

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-35). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacje: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485.	Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	--	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednotamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednotamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 68 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).

Sowiety przywracają państwową!

Z Kremlu już wyszedł dekret, przeprowadzenie powierzono G. P. U.

RYGA. Z Moskwy donoszą, że w dniu wczorajszym wyszedł z Kremla podpisany przez Radę Komisarzy Ludowych i Centralny Komitet Wykonawczy ZSRR dekret, wskrzeszający niejako widmo państwowości z czasów panowania dawnych carów, sprzed 1861 r.

Dekret ten dotyczy organizacji podziału pracy nad budową i ulepszeniem sieci dróg na całym terytorium państwa sowieckiego, a nadzór nad jego ściśle wykonaniem powierzono Komisarjatowi Spraw Wewnętrznych z ramienia którego kontrolę wykonywać będzie G. P. U.

Postanowienia tego dekretu przewidują, że ludność wiejska obowiązana jest dwa razy w roku, na wiosnę i w jesieni, wykonywać określone prace drogowe. Za pracę tę nikt nie otrzyma żadnego wynagrodzenia. Bezpłatna będzie nietylko osobista praca chłopów ale nie otrzymają oni też nie za użycie przy niej własnych zwierząt pociągowych, środków transportowych i narzędzi.

Zarządzenie państwowości przewiduje: ścisły podział między obowiązkami chłopów kolektywizowanych i posiadających gospodarstwa indywidualne.

Kolektywy pracować będą przy użyciu swych koni, samochodów ciężarowych, traktorów itd. w ciągu 6 dni w roku. Natomiast rolnicy, prowadzący gospodarstwa indywidualne, obciążeni podatkami rolni-

czymi i płać podatek dochodowy, muszą odrabiać po 12 dni i to nie na raty, lecz jednorazowo bez jakichkolwiek przerw.

„Postępowa” ustawa sowiecka nakazuje, że państwową drogą wykonywać muszą wszyscy, a więc nietylko mężczyźni

od lat 18 do 45, ale i kobiety w wieku od 18 do 40 lat.

Ostatni rozdział dekretu przewiduje surowe kary na uchylających się od przymusowych robót. Kary te wymierzane będą administracyjnie przez G. P. U.

Rickett pośrednikiem między Mussolinim i negusem?

LONDYN. „Daily Express” zamieszcza sensacyjną wiadomość, że Anglik Rickett, który w swoim czasie uzyskał słynną koncesję naftową od cesarza Abisynji, udaje się z Rzymu do Abisynji jako pośrednik pomiędzy Mussolinim a Negusem. Według dziennika, Rickett odbył ostatnio długą rozmowę z Mussolinim i przedstawił mu swój plan pokoju. Szef rządu włoskiego rozważyć miał dokładnie

proponując Ricketta i zachęcić go do uzyskania zgody cesarza Abisynji. Obecnie Rickett udaje się z tym dokumentem aeroplanem do Abisynji, aby odszukać negusa i namówić go do zgody na rokowania pokojowe na tych warunkach.

W Addis Abebie nic nie wiedzą o klęskach na północy.

LONDYN. Z doniesień koresponden-

Sejm zbierze się 6 marca.

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Car zwołał na dzień 6 marca o godz. 16 plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Z komisji rolnej Sejmu.

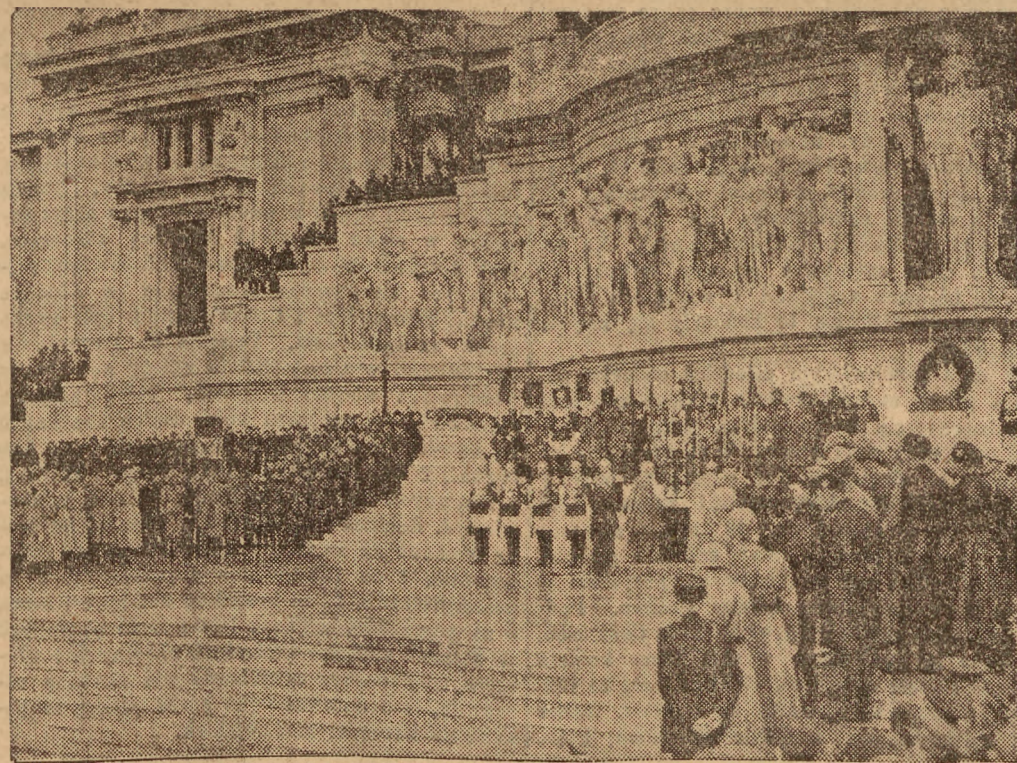
WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji rozpatrywano projekt ustawy zgłoszonej przez posła Hyle w sprawie przejmowania gruntów za zaległości podatkowe. Mówcy, zabierający głos w dyskusji, wypowiedzieli się zasadniczo w myśl wniosku posła Hyla. Samo załatwienie projektu odroczone do przyszłej sesji, celem bliższego zdefiniowania i uzgodnienia z rządem poprawek do wspomnianej ustawy.

Minister Beck na godzinnym posłuchaniu u króla Belgów

BRUKSELA. Wczoraj rano Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck udał się w towarzystwie posła R. P. Jackowskiego na Zamek królewski, gdzie powitany został w wejściu przez gen. adjutanta króla gen. Gillaux, oraz oficera ordynansowego króla płk. Sixta. U progu salonu królewskiego ministra Becka powitał wielki marszałek dworu hr. Cornet de Vays Ronart, mistrz ceremonii baron de Papeyence. W sali audjencjonalnej król Belgów Leopold III podszedł do Ministra Becka i serdecznie uściśnął mu dłoń. Król miał na piersiach krzyż walecznych z dwoma okuciami. Wskazując ten order król Belgów oświadczył, iż jest bardzo dumny z posiadania polskiego odznaczenia wojskowego. Król przypomniał, iż otrzymał krzyż walecznych kilkanaście lat temu jeszcze jako następca tronu z rąk Ministra Becka ówczesnego pułkownika, który reprezentował z polecenia marszałka Piłsudskiego armię polską przy naczelnym dowództwie wojsk belgijskich. Rozmowa króla Leopolda z Ministrem Beckiem trwała godzinę. Po audjencji Minister Beck w towarzystwie posła Jackowskiego przy zachowaniu tego samego ceremoniału opuścił zamek królewski. Po audjencji u króla p. Minister Beck oświadczył, że jest szczególnie wzruszony wyróżnieniem, jakie król Leopold III okazał, przyjmując polskiego ministra spraw zagranicznych z odznaką krzyża walecznych na piersi.

Przyjęcie na ratuszu.

BRUKSELA. Wczoraj na ratuszu brukselskim, który jest perłą architektury flamandzkiej, odbyło się przyjęcie na cześć Ministra Becka i p. Jadwigi Beckowej, wydane przez burmistrza Brukseli Maxa. Obecni byli przedstawiciele rządu z premierem van Zeelandem, reprezentanci rady miejskiej oraz prasa.



W 40 rocznicę bitwy pod Aduą, odprawione zostało przy „Ołtarzu ojczyzny” w Rzymie uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyli m. in. król włoski Emanuel i Mussolini w otoczeniu dworu i dostojników państwowych.

Prezydent Rzeczypospolitej bawi w Wiśle

WISŁA. Wczoraj o godz. 10.08 przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z Małżonką w towarzystwie P. Wicepremiera Kwiatkowskiego.

Na weronie dworca miejscowego powitali Dostojnych Gości Pan Wojewoda Śląski Dr. Grażyński, Dowódca D. O. K. Kraków Gen. Mond, Starosta Plackowski, Insp. Żółtaszek i Komisarz rządowy Wisły p. Miedniak.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach hymnu narodowego. Ludność Wisły zgotowała Panu Prezydentowi serdeczną owację. Ponadto witały Głowe

Państwa miejscowe organizacje i szkoły. Chór szkolny odśpiewał powitalną kantatę, przyczem wręczono Panu Prezydentowi i Jego Małżonce wiązanki kwiatów. Cała miejscowość została bogato udekorowana flagami.

P. Wicepremier wyjechał do Wisły.

WARSZAWA (tel. wł.) Onegdaj w godzinach wieczornych wyjechał z Warszawy wicepremier i Minister Skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski na parodniowy wypoczynek do Wisły. Powrót Pana Wicepremiera Kwiatkowskiego do Warszawy nastąpi w niedzielę, dnia 8 bm.

tów wojennych wynika, iż abisyński front północny przestał już zupełnie istnieć. Po rozbiciu przez bataliony czarnych koszul oraz lotników włoskich 30-tysięcznej armii rasa Imru, operującej w zachodniej części prowincji Tigre, nie posiadają Abisyńczy na froncie północnym już żadnych wojsk, które mogłyby się przeciwstawić Włochom.

W Adis Abebie nic jeszcze nie wiadomo o klęskach ostatnich dni, to też wiadomość, iż Haile Selasie gotów jest abdykować, gdyby tego kraj wymagał, wywołała tu powszechne poruszenie.

Jednocześnie nadeszły tu wiadomości z Europy o przygotowywanych przez Ligę Narodów rokowaniach pokojowych. Stolica Abisynji, w przekonaniu, iż na froncie idzie wszystko doskonale, manifestuje na cześć cesarza, demonstrując przeciwko wszelkim próbom pokojowego załatwienia konfliktu z Włochami.

Przed pałacem cesarskim gromadziły się wczoraj olbrzymie tłumy.

Następca tronu przyjął kilkanaście delegacji drobnych rasów i naczelników plemion, którzy zapewniali go o swej gotowości obrony ojczyzny.

„Nie chcemy żadnego pokoju — twierdzą delegacje — sami potrafimy rozprawić się z wrogiem. Nie chcemy być niewolnikami Włochów; lepsza śmierć, niż niewola. Jeśli Bóg nie da nam zwycięstwa, wówczas Włosi otrzymają Abisynję bez ludzi, bez zwierząt, otrzymają zupełną pustynię”.

Do Desie nadsyłane są ciągłe telegramy hołdownicze rasów i kleru koptyjskiego, błagając cesarza, ażeby nie abdykował, lecz ruszył ze swymi wojskami na front, stoi za nim bowiem cały naród abisyński.

Bitwa z rasem Imru.

RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 145 Marszałek Badoglio telegrafuje: Bitwa w Okregu Scire, rozpoczęta 29 lutego z wojskiem Rasu Imru, wchodzi w stadium decydujące.

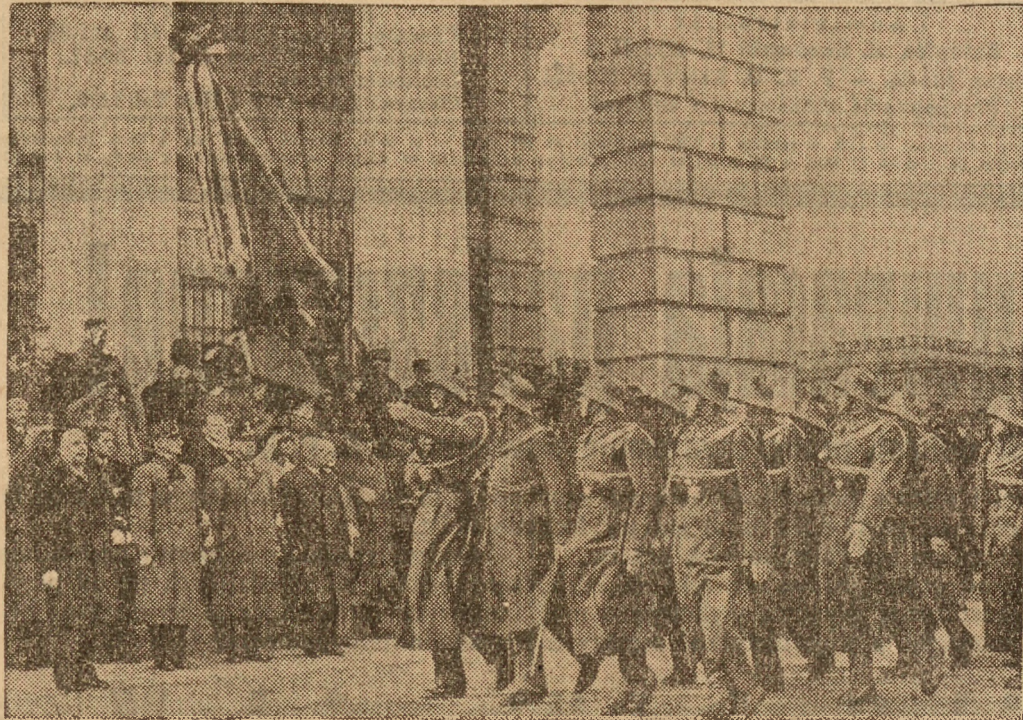
Prace sejmowej komisji prawniczej.

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przyjęto po dyskusji bez zmian rządowy projekt ustawy w sprawie przeobrażenia składek, złożonych w wspólnych kasach siercy w okręgu sądu okręgowego w Cieszynie oraz rządowy projekt ustawy o wydawaniu dziennika taryf i zarządzeń kolejowych. Sprawę rządowego projektu ustawy o wyłączeniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich odroczone do posiedzenia jutrzejszego. Również odroczone została sprawa rządowego projektu ustawy o sprzedaży i zamianie nieruchomości państwowych. Ponadto na posiedzeniu jutrzejszym rozważany będzie rządowy projekt ustawy o prawie cze-

Rząd zakończył już cykl prac ustawodawczych mających na celu aktywizację życia gospodarczego

WARSZAWA (tel. wł.) Pod koniec bieżącego tygodnia, przypuszczalnie w nadchodzącą sobotę zbierze się Rada Ministrów, która uchwalić ma szereg projektów ustaw przygotowanych w poszczególnych Ministerstwach. Będą to już ostatnie projekty ustaw, które mają być przedłożone izbom ustawodawczym jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej. W ten sposób zakończony zostanie cykl prac ustawodawczych, które łącznie z 4 dekretami, wydanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy pełnomocnictw oraz projektami ustaw, uchwalonymi na poprzednich posiedzeniach Rady Ministrów i złożonymi już częściowo do łaski marszałkowskiej — mają na celu rozwiązania najpilniejszych zagadnień, łączących się z problemem aktywizacji życia gospodarczego i usprawnienia prac administracji Państwa. Wobec wyczerpania wszystkich najpilniejszych spraw, których załatwienie przedsięwziął Rząd, nie należy się spodziewać, aby Rząd zwró-

cił się podczas bieżącej sesji parlamentarnej do izb ustawodawczych o udzielenie pełnomocnictw Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy. Te sprawy, które nie będą załatwione podczas obecnej sesji parlamentarnej, zostaną przypuszczalnie odłożone do następnej sesji.



W tych dniach odbyła się w Wiedniu z okazji rocznicy uformowania jednego z oddziałów wojskowych defilada, którą odbierali prezydent Miklas (całkiem na lewo) oraz generałowie Zehner i Vaugin.

Polsko-sowiecki układ handlowy zawarty

WARSZAWA (tel. wł.) Prowadzone już od dłuższego czasu w Warszawie i Moskwie rokowania o zawarcie układu kontyngentowego polsko-sowieckiego zostały wczoraj definitywnie zakończone. W dniu wczorajszym nastąpiła w Warszawie wymiana not pomiędzy polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych a ambasadą sowiecką w Warszawie. W zawartym układzie celno-kontyngentowym Polska przyznaje Rosji Sowieckiej cały szereg ulg celnych na sprowadzane towary. W zamian za to Polska uzyskuje również niższe stawki celnych za artykuły eksportowane z Polski do Rosji. W ramach układu Sowiety przyznają Polsce kontyngenty przywozowe w wysokości 8 milionów złotych, przyczem należność za import polski regulowana ma być gotówką. Z sumy tej, — jak już donosiliśmy, — strona sowiecka dokonała już zamówień w polskim przemyśle hutniczo-żelaznym na 4 miliony złotych oraz zamówień na 2 miliony złotych innych towarów. Pozostała część preliminowanej sumy kontyngentu eksportowego dla Polski, a więc 2 miliony złotych obrócona zostanie przypuszczalnie na zamówienia w przemyśle metalurgicznym. Układ kontyngentowy polsko-sowiecki obowiązywać będzie na przeciąg roku bieżącego.

Spadek bezrobocia w przemyśle niewielki wzrost w rolnictwie.

WARSZAWA (tel. wł.) Według danych biura pośrednictwa pracy przy Funduszu Pracy liczba bezrobotnych na dzień 1 marca r.b. na terenie całej Polski wynosiła 488 157 osób. Jak wiadomo, w dniu 1 marca przypada kłędowego roku rozpoczyna się w związku z wiosennym podjęciem robót stały spadek bezrobocia, który trwa aż do dnia 1 października, poczem zazwyczaj znowu z nadchodzącą zimą następuje wzrost bezrobocia. W porównaniu z 1 marca roku ubiegłego liczba zarejestrowanych w tym roku zmniejszyła się na terenie całego kraju o 27 395 osób. Spadek bezrobocia dał się szczególnie zaobserwować na terenach województw przemysłowych. Można z tego wnioskować o pewnej poprawie w zatrudnieniu w przemyśle. I tak m.in. na terenie Śląska stan bezrobocia w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się o 15 953 bezrobotnych, wynosząc 112 124 osoby, w województwie poznańskim bezrobocie spadło o 3 391 osoby, w przemysłowym okręgu Łodzi o 1673, a w Warszawie o 7 470 bezrobotnych. W województwach rolniczych naodwrot dał się gwałtownie zauważyć pewien wzrost bezrobocia jak na przykład w województwie kieleckim, gdzie bezrobocie wzrosło w tym roku o 5 000 osób.

Pragmatyka służbowa samorządowców

WARSZAWA. Komisja administracyjno-samorządowa Sejmu załatwiła wczoraj po całonocnej dyskusji III czytanie ustawy o pragmatyce służbowej dla pracowników samorządowych. Do projektu tej ustawy przyjęto około 90 poprawek. Ze strony mniejszości otrzymano 26 poprawek do plenarnego posiedzenia Sejmu.

Krwawe awantury bojówek endeckich na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA. (tel. wł.) Wczoraj doszło do krwawych rozruchów na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Od dłuższego już czasu członkowie sekcji młodych stronnictwa narodowego rozrzucaли na terenie warszawskich wyższych uczelni ulotki, nawołujące młodzież do awantur antyżydowskich. Ogół młodzieży akademickiej ulotki te przyjmował z całkowitą obojętnością, wobec czego studenci endeccy starali się sprowokować wystąpienia antyżydowskie, wykorzystując w tym celu t. zw. akcję antyopłatową, prowadzoną przez wszystkie organizacje młodzieży akademickiej. Na zebraniach młodzieży, urządzanych w ramach tej akcji, endeccy wprowadzali swoje bojówki, przebraли się w mundurki, a nawet rekrutując się często z mętów społecznych, nie mające nic wspólnego ze studjami akademickimi. Na zebraniach tych agitatorzy endeccy nawoływali stale do bojówek z żydami i wystąpień ulicznych tak, że zebrania te kończyły się zwykle awanturami.

W dniu wczorajszym młodzież endecka ponowiła próby zorganizowania takiego zebrania na uniwersytecie warszawskim, jednakże większość młodzieży wstrzymała się od przybycia na to zebranie. Organizatorzy więc przy pomocy sprowadzonej endeckiej bojówki rozpoczęli awantury na uniwersytecie. W trakcie awantur doszło do zdemolowania przez endecków gmachu kwatery, kilku sal wykładowych, przyczem w salach tych rozrzucono bomby gazowe. Podczas awantur pobito do krwi większą ilość osób, przyczem 18 studentów, w tym jedna kobieta odniosła ciężkie obrażenia ciałne, tak, że musieli ich przetransportować do szpitala. Wobec tych niesłychanych awantur endeckich, które

przyjmują już rozmiary bandyckie, rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego zarządził zawieszenie wszystkich wykładów aż do odwołania i uniwersytet został zamknięty bezterminowo.

Notoryczni kryminaliści członkami częstochowskiego oddziału stronnictwa narodowego.

WARSZAWA. (tel. wł.) Bardzo ciekawą wiadomością z Częstochowy przyniósł wczorajszy biuletyn „Iskra”. Jak informują agencje „Iskra” do częstochowskiego oddziału stronnictwa narodowego rekrutowano w charakterze członków zawiadowczych kryminalistów, którzy później brali udział w prowokowanych przez endecków w ciągu ubiegłych miesięcy ekscesach. Dwóch członków Stronnictwa Narodowego, zajmujących kierownicze stanowiska w oddziale niejaki Kruszyński i Caban skazani byli swego czasu za komunizm. Ponadto do stronnictwa narodowego w Częstochowie należy notoryczny włamywacz niejaki Brzęczek, który zajmuje stanowisko wiceprezesa koła, dwóch skazanych za morderstwo Stanisław Kasprzyk i A. Kułafski, 2 skazanych za rozbój Kilon i Karkus, 2 skazanych za napad z bronią w ręku, mianowicie J. Belduch i J. Chorytek, ponadto 84 osoby skazane za zwykłą kradzież, 1 za przywłaszczenie, 1 za fałszowanie dokumentów, 5 za przemytnictwo, 10 za kradzież kolejowe i leśne, 6 za paserstwo, większa liczba osób skazanych za zadanie ciężkich uszkodzeń ciałnych i wreszcie trzy osoby, dotychczas nie skazane co prawda, lecz notowane już przez policję za posiadanie narzędzi zbrodni.

Czy i co Francja odpowie kanclerzowi Hitlerowi

PARYŻ. Spowodu ogłoszonego przez „Paris Midi” wywiadu z kanclerzem Hitlerem deputowany Falcoz zamierza wystąpić w Izbie Deputowanych, z prośbą o poinformowanie opinii publicznej o tem, jaką odpowiedź rząd zamierza udzielić na te pojednawcze propozycje.

Również deklaracja kanclerza Hitlera będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu rady ministrów.

„La Republique” przypuszcza, iż rząd francuski w uroczystym orędziu podkreśli swą wolę pokoju. Ewentualnie uczyni to zapomocą wywiadu. Dziennik oświadcza, że nie należy pozostawiać bez odpowiedzi propozycji Hitlera, wypowiada się jednak przeciw jakimkolwiek rozmowom bezpośrednim z Rzeszą.

Przewodniczący Unji Federalnej byłych kombatanów płk. Pichot wyraża na łamach radykalnej „Oeuvre” przekonanie, iż jeden z francuskich mężów stanu powinien udać się do Berlina, celem odbycia rozmowy z kancl. Hitlerem.

Wybita obecnie godzina — pisze płk. Pichot — bezpośredniej rozmowy. Kierownicy polity-

ki francuskiej popełniliby duży błąd, gdyby dopuścili do tego, by kanclerz Hitler kiedykolwiek mógł powiedzieć, iż znużyło go już ustawiczne wyciąganie ręki do Francji.

Generałowie japońscy sympatyzują z powstańcami

LONDYN. Z Tokio donoszą, że tajna rada japońska postanowiła postawić poza stałych przy życiu oficerów powstańczych przed sąd wojenny. Oficerowie odpowiadają błąd za szerzenie buntu w wojsku. W następstwie tego postanowienia siedmiu generałów: Abe, Hataszi, Terauchi, Mazał, Araki, Niszi i Ujera, wycofało się z rady wojennej, wykazując przez ten krok swe sympatie dla powstańców, a jednocześnie protest przeciwko postawieniu ich przed sąd wojenny.

Nowy rząd dotychczas nie został jeszcze utworzony. Ks. Sajonji odbywa nie-

Pod światło

Irytująca ignorancja „Słowa”

Wileński dziennik „Słowo”, organ konserwatystów o tendencjach monarchistycznych jest pismem dobrze i oryginalnie redagowanym. Nie podzielaając kierunku programowego tego pisma, chętnie je i z zainteresowaniem przeglądamy. W dziale politycznym dodatnią i sympatyczną stroną „Słowa” jest czujny i krytyczny stosunek do Rosji. Razi natomiast zupełny brak krytycyzmu w stosunku do Niemiec. Nie mówimy tu o koncepcjach naczelnego redaktora „Słowa” p. Mackiewicza, te bowiem traktowane jako teoretyczne wymurzenia mogą mieć swą wartość w dorobku polskiej myśli politycznej.

Nie rozumiemy jednak dlaczego „Słowo” nie tylko nie widzi eksterminacyjnej polityki niemieckiej w stosunku do ludności polskiej w Niemczech, lecz co gorsza zdobywa się na zamieszczanie uwag, grzeszących wprost irytującą ignorancją. Szczególnie drastyczny przykład ignorancji „Słowa” w dziedzinie stosunków polsko-niemieckich znajdujemy na łamach tego pisma z dn. 1 marca b. r. Mianowicie w artykule p. t. „Życie codzienne w Niemczech hitlerowskich”, którego cała treść nacechowana jest uderzającą naiwnością zhańduje się m. in. ustęp następujący:

„W jednej ze wsi niemieckich, mieszka rodzina robotnicza, mąż Niemiec, żona Polka, ale dzieci kompletnie zniemczone, ani słówka nie rozumieją w rodzinnym języku matki. Coprawda fakt ten zdarzył się w środkowych Niemczech, a może byłby nie do pomyślenia (!?) w Prusach Wschodnich, bo książdz Niemiec publicznie napiętnowałby (!?) ową kobietę, że dzieci nie nauczyła mówić po polsku. (!?)

W ostatnich miesiącach prasa polska notowała oparte na dokumentach liczne przykłady wzmoczonego kursu germanizatorskiego, stosowanego przez kler na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich. Nawet jednak bez tych ostatnich przykładów znana jest nauszkos germanizatorska rola kleru niemieckiego na wschodnich ziemiach Niemiec, a zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Tymczasem wileńskie „Słowo” wymyśla istnienie w Prusach Wschodnich księży niemieckich, „dłabych” o polski język ojczysty swoich parafian. Autor cytowanych uwag jest widocznie człowiekiem zupełnie pomysłowym, jeśli nie mamy przypuszczać złej woli. Jaki jest jednak poziom znajomości stosunków polsko-niemieckich w redakcji wileńskiego „Słowa”, że podobną, prowokacyjnie brzmiącą bzdurę uznaje się za rzecz godną wydrukowania i propagowania.

Radziłobyśmy usłyszeć wyjaśnienie, że omawiane uwagi „Słowa” były wynikiem przykrego przeoczenia. Jeśli jednak zamiast tego spotykać będziemy na łamach „Słowa” podobne, ignorancie elokubracje, trzeba będzie wobec nich zastosować opinię zdecydowanie ostrą i potępiającą.

Katastrofalna mgła nad Morzem Północnym.

LONDYN. Na wybrzeżach Morza Północnego i nad kanałem La Manche panuje od wczoraj niezwykle gęsta mgła, która sległa nawet daleko w głąb kraju. Pociągi, jadące od wybrzeża kanału do Paryża, przychodzą do stolicy Francji z opóźnieniem. Lotniska londyńskie wydały częściowy zakaz startu samolotów. Na wybrzeżach Holandii zderzyły się wczoraj w mgle dwa okręty.

Komitet Osiemnastu obraduje.

GENEWA. Wczoraj rano zebrał się Komitet Osiemnastu pod przewodnictwem Vasconcello, który wyliczył sprawy, wymagające nowego zbadania technicznego. Sprawy te są następujące: 1. poruszona przez Francję na posiedzeniu poprzedzającym sprawą sposobu określenia pochodzenia towaru celem zastosowania embargo na import z Włoch; 2. sposobu zastosowania embarga na wywóz do Włoch naft; 3. ile sankcje naftowe zostałyby postanowione; 4. pewne szczegóły dotyczące kontraktów spłaconych już w całości. Sprawy te zostały przekazane specjalnym podkomisjom.

Książę Sajonji premierem rządu japońskiego?

TOKIO. Agencja Domei donosi: Książę Kōnos zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Cesarz misję tę powierzył księciu Sajonji. Dotychczasowy minister dworu Yuasa ma zostać strażnikiem pieczęci prywatnej. Na stanowisko ministra dworu wysuwa się kandydaturę obecnego ambasadora Japonii w Londynie Matsudaira.

Dr. Tadeusz Wałek-Czernecki
Prof. Uniw. J. Piłsudskiego w Warszawie

Neutralność amerykańska

Nowa ustawa o neutralności Stanów Zjednoczonych obowiązująca od 1 bm., różni się zasadniczo od pierwotnego projektu, który został wniesiony do kongresu w styczniu. Omawiając go swego czasu w „Polsce Zachodniej”, wskazyaliśmy, że oznaczal on zmianę w tradycyjnej polityce Unii.

Istota tej zmiany polegała na wyrzuceniu się zasady wolności mórza, której Stany Zjednoczone broniły bezwzględnie od początku swego istnienia. Konsekwencją tej zasady było prawo do nieograniczonego handlu w czasie wojny ze stronami wojującymi, prawo dokonywania z nimi transakcji finansowych, udzielania kredytów etc. Innymi słowy, Ameryka rezerwowała sobie prawo robienia na wojnie obcej możliwie intratnych interesów.

W swym grośnem przemówieniu styczniowym prezydent Roosevelt popęcił tego rodzaju neutralność a ówczesny projekt nowej ustawy regulującej stosunek Stanów Zjednoczonych do państw zawikłanych w wojnę miał na celu to odepicie z teorii przeniesie w praktykę. Prezydent miał o trzymać prawo ograniczenia wywozu do państw prowadzących wojnę i to nietylko bezpośredniego materiału wojennego, którego eksport został zakazany już przez zeszłoroczną ustawę o neutralności, lecz także wszystkich artykułów, wywóz ich miał nie przekraczać poziomu osiągniętego w okresie pokojowym. Następnie prezydent miał być upoważniony do wydania proklamacji, wedle której nawet legalny handel ze stronami wojującymi miał być prowadzony na wyłączne ryzyko obywateli amerykańskich, którzy nie mogliby liczyć na żadną protekcję rządu federalnego.

Przez pierwsze datyby prezydentowi można skutecznie oddziaływać na przebieg wojny pomimo zachowania neutralności formalnej. W szczególności prezydent mógłby bardzo dotkliwie ugodzić państwo odpowiedzialne za wojnę, które byłoby uzależnione ekonomicznie i militarne od dowozu różnych surowców z Ameryki. Wypadek taki zachodzi właśnie obecnie. Włochy manowicie w razie uchwalenia embargo na naftę przez Ligę Narodów mogłyby ten surowiec, absolutnie niezbędny do prowadzenia wojny otrzymać jedynie od Stanów Zjednoczonych. Ponieważ zaś import pokojowy Włoch wynosił zaledwie parę procent ich ogólnego importu, przeto bill o neutralności w swej początkowej postaci byłby ciosem śmiertelnym dla Włoch, gdyby tylko Liga Narodów spełniła swój obowiązek.

Jednakże z pierwotnego projektu ustawy w swej ostatecznej postaci nie zachowała prawie niczego. Żadnej rezygnacji z wolności mórza, żadnego ograniczenia handlu ze stronami wojującymi. Wprowadzono jedynie zakaz udzielania kredytów, niewątpliwie zapewne dla Włoch, ale nie dający się porównać w swych skutkach z ograniczeniem wywozu nafty.

Jakie przyczyny złożyły się na taki odwrót ze stanowiska zajętego przed dwoma miesiącami? Niewątpliwie opór w kongresie przeciw pierwotnemu billowi o neutralności był w znacznej mierze podyktowany względami wewnętrznopolitycznymi. W roku bieżącym cała izba reprezentantów, oraz 3/4 senatu mają być wybrane na nowo. Głosy wyborców pochodzenia włoskiego mogą silnie zaważyć na wyniku wyborów, z tego w wielkich miastach, które normalnie są twierdzą partii demokratycznej, będącej dziś u władzy. Niebezpieczeństwo to dla stronnictwa prezydenta Roosevelta wzrosłoby ogromnie, gdyby Niemcy amerykańscy połączyli się z Włochami i razem rzucili głosy swe na kandydatów partii republikańskiej. Poza tym oczywiście wszystkie sfery zainteresowane w handlu z Italią i jej koloniami dokładały najusilniejszych starań, ażeby z ustawy o neutralności znikły przepisy szkodliwe dla tego handlu.

Można jednak powatpiewać, czy owe czynniki byłyby dość silne, ażeby uniemożliwić prezydentowi realizację polityki narzuconej w jego mowie styczniowej, gdyby nie dołączyły się do nich względy natury zewnętrznej - politycznej. Na pierwszym miejscu należy tu postawić chwiletność i niezdecydowanie polityki brytyjskiej. Nadzieje, jakie po pogrzebaniu skandalicznego planu Laval — Hoare obudziło wśród zwolenników Ligi Narodów, oraz sprawiedliwo-

ści międzynarodowej nominacja p. Edena na ministra spraw zagranicznych, doznały zupełnego zawodu.

Bez inicjatywy brytyjskiej Liga Narodów była sparaliżowana. Wszelka bowiem akcja skuteczna przeciw napastnikowi włoskiemu ma za warunek zaangażowanie się w niej całkowite i bez zastrzeżeń W. Brytanii. W tych warunkach nawet idealistycznie nastroszeni politycy amerykańscy musieli powiedzieć sobie, że Stany Zjednoczone nie mają powodu być bardziej ligowe od samej Ligi i podejmować inicjatywę, która była obowiązkiem instytucji genewskiej.

Do tego dołącza się wzgląd na coraz groźniej kształtującą się sytuację na Dalekim Wschodzie. W Waszyngtonie wobec gróźb włoskich rozpetania wojny w Europie w razie zaostreżenia sankcji musiano wahać się z wydaniem zarządzeń, które ten kryzys musiałby przyspieszyć, a przeto ułatwić Japonii jej akcję zdobyczą w Chinach i na Pacyfiku.

W rezultacie gabinet p. Baldwina przez swą słabość i wewnętrzne rozdwojenie zmarnował całkiem wyjątkowe okazyje przywiązania Ameryki do rydwanu polityki brytyjskiej. Powrót Stanów Zjednoczonych do neutralności według zasad Jerzego Waszyngtona jest wielką klęską Anglii i zarazem sprawą bezpieczeństwa międzynarodowego.

Dawne metody hakatystyczne w hitlerowskim przebraniu

(Korespondencja wł. „Polski Zachodniej“).

Niemodlin, 28 lutego br.

Tyłowlekowy „Drang nach Osten” poczynił musiał w naszym powiecie znaczne szczyrby w polskim stanie posiadania. Odsunęli nieco od zwartej masy ludności polskiej, nie mając należytej opieki czy to w duchowieństwie, czy inteligencji wonych za wódów — stwierdzaliśmy co roku: cofanie się, powolny upadek ducha narodowego zanikanie języka. Obecnie szczyrce polskie, niegermanizowane całkowicie lub w większości — są trzy wieś: Niewodnik (bądź się nazywać — w myśl zapowiedzi urzędowych — Neurwasser), Norok i Zabirów. Zadanie przeto tutejszych Niemców jest ułatwione: atak może być skoncentrowany, nie rozprasza się w terenie. To też niema środka, któryby nie był zastosowany, o ile tylko z praktyki wiadomo, że prowadzi do celu:

wytopienia za wszelką cenę Polaków!

Daży się zatem do usunięcia wszelkich pozostałości polskich: nabożeństw, zwyczajów, pieśni, tańców. W tym celu zmniejszono wszystkich nauczycieli, którzy rozmawiali czy to z wieśniakami, czy niekiedy z dziećmi — w języku polskim, a na ich miejsce przysłano „rektorów” z Westfalii i Nadrenji. Nic dziwnego, że taki nauczyciel, będący zarazem organistą — uważa za swój obowiązek dażyć do likwidowania polskich pieśni kościelnych, nabożeństw, kontrolowania księdza, czy przypadkiem nie jest „p. zychylny” — mniejszości...

W czasie zimowym zmusza się młodzież (od 15—19 roku) do uczęszczania na t. zw. „Fortbildungsschule” — szkołę doształcącą. Dwa lub trzy razy w tygodniu zbierają się wszyscy w szkołę, wieczorem, od godz. 6—8, aby wysłuchać wykładu nauczyciela. Sa to wykłady na temat historii, geografii Niemiec i nauki o rasach. Cały wysiłek skierowany jest wyłącznie na to,

aby z młodych chłopców polskich zrobić Niemców.

Taki nauczyciel staje się wprost fanatykiem sprawy niemieckiej. Wychwala wszystko co niemieckie pod niebiosa, „Deutschland, Deutschland ueber alles...”, uwielbia rządy i poleca również swoim słuchaczom, by zawsze i na każdym kroku pamiętali o swym wódzu, który ich od zguby uratował. Rozkazuje im nie inaczej pozdrawiać, jak tylko po hitlerowsku. Poleca również tym chłopcom, by starali się w domu oddziaływać na swych braci i siostry, by po polsku nie mówili, „gdyż dzieciom niemieckim nie wypada po polsku mówić”!

Natomiast w szkole ludowej, do której chodzi dzieci, nie rozumiejące prawie słowa po niemiecku — kwitna w najlepsze

dawne wzory germanizatorskie z czasów Bismarcka.

Mamusiu, musisz prać Radionem!

Ja nie chcę, abyś się męczyła i denerwowała, chcę, aby moja mamusia śmiała się i w dzień prania. Dlatego musisz używać do prania Radionu, jest on przecież tak łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieleznę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie — i bielezna będzie śnieżnobiała.



RADION

wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.
P236
pierce
wszystko



Swlich, włoski podsekretarz stanu ma w najbliższym czasie wyjechać do Budapesztu, gdzie przeprowadzi ważne rozmowy z węgierskimi mężami stanu.

syn, który przebywał w Reichswehrze wojsku) — otrzymał to pozwolenie, ale pod warunkiem, że on ten dom buduje dla siebie a nie dla ojca!

Jeszcze jedna przymusowa organizacja (nie licząc S. A. i SS) — to straż pożarna „Feuerwehr”, obejmująca wszystkich mężczyzn. Co dwa tygodnie ma ona „ćwiczenia” które są zwykłymi zebraniem politycznymi, nie mającymi nic wspólnego z przy sposobieniem straży ogniowej. Owszem — każdy powinien się palić do idei nacjonalistycznej, która zapoczątkowała nową epokę w dziejach ludzkości. „Feuerwehra” była konieczna, bo zamało zgłosiło się ochotników do organizacji S. A. i SS.

To są same zestawienia, bez przekreślenia i koloryzowania, bez żółci i pomstowania, bez chęci porównywania jak postępuje się z Niemcami w Polsce i Polakami w Niemczech. Wnioski wyciągnie czytelnik. My tylko — was rodacy — zapewniamy:

niegdzy tak nie germanizowano gwałtownie jak obecnie!

Maciej.

Angielskie zbrojenia morskie.

LONDYN Budżet marynarki na rok 1936 wynosi 69 930 000 funtów szterlingów, co oznacza zwiększenie o około 10 000 000 w porównaniu z rokiem 1935.

Rozruchy windziarzy w N. Jorku.

NOWY JORK. O północy 5 000 strajkujących dozorców domowych i windziarzy wtargnęło do szeregu budynków na Park Avenue, tłukąc szyby, bijąc przeciwników strajku, przyczem wielu z nich wtargnęło do przedpokoju zamieszanych mieszkań. Policja rozprószyła demonstrantów. Z prowincji przybyło szereg osób, pragnących zastąpić strajkujących. Przywódca komitetu strajkowego oświadczył, że zdecydowany jest doprowadzić do strajku powszechnego, który sparaliżuje całe życie Nowego Jorku.

A więc nieustannie bałamuci się je frazesami: „Nie należy mówić po polsku, gdyż to brzydko”! Każe się im odmawiać pacierz po niemiecku — wbrew woli rodziców. Jak niegdzy we Wrześni! Namawia się nawet dzieci, by one swych rodziców przekonwały o ich niemieckiej narodowości. Jest to wprowadzenie śmieszne i bezskuteczne, lecz na młodzieży znać wpływy kilkuletniego „dr. Hu” — „Kulturtraegerów”.

Świadectwami półrocznymi i rocznymi wynagradza się dzieci „niemieckie”, a także polskie, przez to, że im się stawia noty niedostateczne — lub namiewa się z nich i uprzykrza im pobyt w szkole.

Raz w tygodniu przyjeżdżają z Opola tancerze i tancerki, którzy bezpłatnie uczą młodych — niemieckich tańców ludowych. Aby ten lud ślaski do reszty zbałamucić — uczą nawet niektórych tańców polskich, jak np. trojka, konika robarskiego, krakowiaka, lub mazura (tutaj jednak odmieniają go nieco, aby umyślnie przekształcić te szczyrce polska melodię, kroki, figury, a pododawać „namiasłki” z reinlaendera... „Współpraca polsko-niemiecka na polu kulturalnym”!

Podobnie ze śpiewem. Tworzy się t. zw. „Seengerkreise”

aby wytopić całkowicie śpiew polski.

Czy któraś wioska kolonistów niemieckich na Śląsku Opolskim ma tyle różnych komerek, co nasze polskie? Wiadomo, że nie wszystkie te bowiem chwytły mają jedno i to samo przeznaczenie germanizować. Urządzono i biblioteki, założono w każdej wiosce kółko sportowe, kursy muzyczne gry na instrumentach, zwołuje się zebrania młodzieży z odpowiednimi referatami. Chyba każdy znajdzie coś dla siebie w tej różnorodności.

Wieśniaków zmusza się do należenia do t. zw. „Bauernvereine”.

Musi należeć każdy gospodarz, oraz syn najstarszy, co ma po ojcu objąć gospodarstwo — na podstawie ustawy o zagrodach dziedzicznych. Sa to lekcje wychowawcze. Chce się z tych wieśniaków polskich zrobić niemieckich „Bauerów”. Nietylko synowie chłopów, ale i ich córki muszą należeć, o ile w jakiejś rodzinie niema chłopów. Każdy rolnik ma prenumerować gazetę „Deutscher Bauer”.

Dziewczęta muszą należeć do BDM. (Bund deutscher Maedeln), jeśli chcą gdzieś znaleźć pracę. Młodzież nie biorąca udziału w tych związkach nie może liczyć na żadną posadę.

Pewnemu wieśniakowi, który przybył jeszcze w r. 1909 spod Poznania,

nie pozwolono na postawienie domu na własnym gruncie.

Staral się naprożno przeszło rok. Dopiero

Wysoki poziom kultury polskiej na Śląsku w wieku X i XI.

Rewelacyjne wykopaliska opolskie niweczą kłamstwa uczonych niemieckich o „niskiej kulturze” Słowian wczesnohistorycznych.

Dobrze znane jest lekceważenie, z jakim wyrażają się nazbyt liczni miłośnicy uczeni niemieccy o kulturze Słowian wczesnohistorycznych. W szczególności prehistorycy ślascy, opisując wykopaliska z okresu wczesnopiastowskiego na Śląsku, z lubością przedstawiają „ubogie” znaleziska polskie z X i XI w. po Chr. wspinał się wykopaliskom z dawniejszych okresów, nie szczeni przy tym ujemnych sądów o Słowianach. I tak np. dr Raschke, omawiając w r. 1929 zabytki z Osobowic pod Wrocławiem, pisze złośliwie, że z „dziel” („Leistungen”) kultury słowiańskiej posiadamy tam tylko pierwotne narzędzia kościane, a z wspierających zabytków i kultury poprzedników Słowian, mieszkających tam przed 2000 laty, nie pozostało żadnego śladu”. Zdaniem autora „zmieniło się to dopiero, kiedy Niemcy we wczesnym średniowieczu ponownie osiedlili Osobowice”. Wczesnohistorycznych polskich mieszkańców Śląska przedstawia Raschke jako ubogich rybaków i bartników, żyjących poza tem z myślistwa. Wrocławski zaś prehistoryk Seger mówi o „tak niskim poziomie kultury słowiańskiej”, że „przy patrzeniu na ślady ich chat i sorczy przypominają się stosunki z epoki kamiennej”.

Jak dalece te sady są stronnicze i fałszywe, wykazuje ponad wszelką wątpliwość rozkopywanie kasztelanii polskiej w Opolu, dokonane w latach 1930 i 1931. Przypadek chciał, że właśnie wspomnianemu wyżej dr. Raschemu przypadło w udziale kierownictwo prac wykopaliskowych w Opolu, które wykazały zupełną mylną jego sądów o kulturze polskiej i słowiańskiej okresu wczesnopiastowskiego. Badania w Opolu, które objęły tylko część terenu, na którym istniało osiedle wczesnopiastowskie od X—XIII w., doprowadziły do odkrycia 7 równoległych ulic, starannie wymszczone drzewem i połączonych ulicami poprzecznymi. Wzdłuż tych ulic ustawione były gęsto przy sobie stojące domy kwadratowe o średnicy 4x4 m lub większe aż do rozmiarów 8x8 m, zaopatrzone w podłogi drewniane z ogniskami w rogu lub na środku izby. Ze sprzętów domowych zachowały się w Opolu stołki, łóżka i szerokie ławy, stojące przy ścianach, dalej odkryto liczne wadła, wykonane z klepek, drewniane kadzle, także talerze, łyżki i czerpaki oraz żarna kamienne. Liczne znaleziska opolskie dowodzą istnienia rozmaitych rzemioł, np. szewstwa, kołodziejstwa, tokarstwa, kowalstwa, garncarstwa, złotnictwa itd. Świadczy o tem znaleziska obuwa skózanego, nieraz zdobionego wyszywaniem, dalej odkrycie starannie wykonanego koła drewnianego, naczyń drewnianych toczonych, licznych narzędzi i broni żelaznej, jak noży, szylek, kos, ostróg, wędzideł, podków grotów do strzał itd., licznych doskonałych technicznie naczyń gli-

nianych i srebrnych ozdób filigranowych. Obficie występujące ziarna zbóż, przede wszystkim proso, lecz także pszenicy i żyta, wskazują na rolniczy tryb życia polskich mieszkańców Opoli, a znajdujące tu pestki owoców i to nie tylko śliwek, jabłek, gruszek i wiśni, lecz także brzośkwii i orzechów włoskich oraz nasiona ogórków, świadczą o ważnej roli ogrodnictwa. Ze zwierząt domowych hodowała wczesnopiastowska ludność Opola krowy, świnie, owce i kozy, poza tem znalezione tu okrągłe kłaki, pierze i skorupy jaj wskazywały na hodowlę drobiu. Znalezione sztab ołowiu surowego dowodzi znajomości górnictwa, a odkrycie importowanych przedmiotów zbytku, np. naczyń z domieszką grafitu lub z barwną polewą, ułamek naczyń szklanych z napisem arabskim, ozdób bursztynowych, okładziny noża z kości słoniowej, ułamek poczwórnej misy brązowej, brązowych ciężarów do wagi itd. przekonują nas o istnieniu stosunków handlowych łączących Śląsk z bardzo nieraz odległymi krajami. Opole w X—XIII w. było niewątpliwie osiedlem miejskim, podobnie jak miasto Wołyń przy ujściu Odry, Gniezno, Poznań i Kruszwica w Wielkopolsce i szeregi innych miast polskich przed powstaniem kolonizacji na prawie niemieckim, co przeczy twierdzeniu Niemców, jakoby dopiero Niemcy przynieśli do Polski znajomość życia miejskiego. Tak samo istnienie rzemieślników—specjalistów, czemu Raschke nie może zaprzeczyć, zadaje kłam twierdzeniu nauki niemieckiej, jakoby dopiero Niemcy zaprowadzili rzemiosło w Polsce. Wreszcie znalezione zabytki wystawiały chlubne świadectwo stanowi ówczesnej kultury

materjalnej i dają też zgoła odmienny obraz gospodarki polskiej od tego, jaki przedstawiają nam prehistorycy niemieccy. Widzimy, że polscy mieszkańcy Śląska wczesnopiastowskiego, a więc z czasu przed pierwszą kolonizacją niemiecką byli rolnikami i hodowcami bydła, że uprawiali rozmaite owoce i warzywa, że umieli zakładać porządne miasta z systemem regularnych ulic, przecinających się pod prostym kątem, co także rzekomo mieli u nas zaorodzić dopiero Niemcy, że budowali porządne domy, co budzi nawet podziw Raschke’a, mówiącego o doskonale układanych warstwach bał na ulicach („vorzüglich gefügte Bohlenlage”) i o bardzo starannej pracy ciesielskiej podłóg („Dielschicht recht kunstvoll gezimmert”). Oczywiście ani słowem nie wspomina Raschke w swych sprawozdaniach, że wszystko to stanowi pozostałość kultury polskiej, lecz mówi tylko ogólnikowo o Słowianach, a gdzie indziej nawet próbuje wzrost zaprzeczyć, co już jest zgoła niepoważnym, jakoby w ogóle ludność wczesnohistoryczna na Śląsku była polską, mówiąc — podobnie jak dr Peterson z Wrocławia — o jakichś mieszkających na Śląsku Lechach. (Oberschlesien nach den Diktaten von Versailles und Genf. II Ergebnisse der ober-schlesischen Urgeschichtsforschung, 1931, str. 67). W każdym razie cieszyć się należy, że na wykopaliskach opolskich przedstawianie polskich mieszkańców wczesnopiastowskiego Śląska jako ubogich rybaków i bartników stało się dla badaczy niemieckich definitywnie niemożliwe.

Prof. dr J. Kostrzewski.

Katowice, w lutym 1936.



Z niebывалым энтузиазмом людность вітала wracającego z więzienia b. prezydenta Katalonji Companyasa (w samochodzie w czapce baskijskiej), wypuszczonego na wolność na mocy amnestji.

Wieści z całej Polski

Zjazd kobiet z wyższm wykształceniem.

W sierpniu r.b. odbędzie się w Krakowie kongres międzynarodowej Federacji kobiet z wyższm wykształceniem Program zjazdu przewidyuje przyjęcia oficjalne, zebrania towarzyskie, wycieczki turystyczne i in. Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się w dniu 26 sierpnia r.b.

Dalsza budowa gmachu Polskiej Ymca w Warszawie.

Pod przewodnictwem b. min. inż. Alfonsa Kühna odbyło się posiedzenie prezydium komitetu finansowego budowy gmachu Polskiej Ymca w Warszawie. Na posiedzeniu ustalono plan robót na najbliższą przyszłość i postanowiono podjąć natychmiast dalsze roboty nad wykonaniem pozostałych części gmachu. Roboty te rozpoczęte zostaną już w najbliższych dniach.

Wieczór śląski we Lwowie.

Staraniem Lwowskiego Koła „Polskiego Zw. Zachodniego” odbył się dnia 28 bm uroczysty wieczór zorganizowany z okazji 17-iej rocznicy najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński. Uroczystość odbyła się w sali Teatru Rozmałości. W zastępstwie sen. Wojciecha Gołuchowskiego wygłosił przemówienie wstępne p. radca Dzieńdziewicz, przesyłając pozdrowienia naszym braciom zza kordonu śląskiego. Tło polityczne sprawy cieszyńskiej w roku 1919 przedstawił dr. Czesław Namke. Mówca nakreślił historyczny rozwój polskiej ekspansji narodowej. Wieczór urozmaicały produkcje artystyczne śląskiego chóru „Znicz”, który wykonał szereg pieśni śląskich Orkiestra Koła muzycznego techników lwowskich wykonała kilka melodii śląskich, zaś na zakończenie wieczoru p. Wieszczyk wykonał fragment ze współczesnej literatury śląskiej „Wyrobany chodnik” Gustawa Morcinka.

Protest krowy przeciw ubojowi rytualnemu.

Abraham Forster zakupił w jednej z wioseł powiatu morskiego krowę, którą prowadził do rzeźni w Wejherowie. Przechodząc koło Bolszewa handlarz spotkał gospodarza Dyrendę który zapytał Forstera, dokąd prowadzi zwierzę. Zagadnięty wyjaśnił, że krowa jest przeznaczona na mięso. Dyrenda w formie żartobliwej odradzał kupcowi niehumanitarny system uboju rytualnego — co wywołało oburzenie Forstera. Wówczas zdarzyła się rzecz nieoczekiwana, która omal nie zakończyła się tragicznie. Idąca dotychczas spokojnie krowa rzuciła się na Forstera, uniosła go w górę na rogach i grzmotnęła prześladowcę o ziemię. Zanim Forster zdążył krzyknąć, krowa zaczęła go kluczyć rogami. Dyrenda odpędził rozjuszoną krowę i udzielił poturbowanemu pierwszej pomocy. Stan Forstera jest ciężki. Krowa zbiegła do pobliskiego lasu. Tragikomiczny wypadek jest ogólnie komentowany jako „protest” przeciwko... ubojowi rytualnemu!

Nietylko jeżeli się nam śpieszy, ale także jeżeli chcemy odbyć podróż najwygodniej powinniśmy podróżować samolotem! — Tanie ceny biletów!

ANTONI MARCZYNSKI.

„Gaz 303”

POWIEŚĆ SENSACYJNO-HUMORYSTYCZNA.

47)

—o—

— Dojeżdżamy do Cannes, — rzekł przybyły; — pośpieszcie się, stary czeka!

— W minucie będę gotowy. Bardzo mi przykro, że zasnęłam.

Rafał pokręcił głową. — Jakąż grubą rybą musi być tamten, — myślał, — skoro ten ananas ma takiego piętka przed nim. — W milczeniu spoglądał na przybłądzonego sąsiada, z którym tak miło gawędził przez dwie godziny tej nocy, a który parę tygodni temu kopał go, obrzucał obelgami i wyrok śmierci nań wydał. — Szatan wcielony, nie sąsiad, — pomrukiwał pod koldrą.

Pociąg zaczął zwalniać, dojeżdżali do Cannes. Groźny sąsiad otworzył drzwi, wystawił swoją walizkę na kurytarz i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Salem alejkum. — rzekł, podnosząc dłoń do czoła.

— Saalem, — odparł Rafał poważnie, a jednocześnie myślał: — albo uwiereżył w moje haremowe pochodzenie, albo się lotr naigrawa bezczelnie.

— Allah niechaj ci zdrowia użyje, panie — do dał tamten, czyniąc aluzję do podwiązanej fizjonomii małego „Turka”, kiwnął głową na pożegnanie, wyszedł, zabierając z sobą resztę bagażu, a drzwi przedziału zatrzasnął.

Wówczas Rafał usiadł gwałtownie na łóżku, i warknął z wściekłością:

— Allah niechaj cię copędzej do piekła odesła, towarzyszu Laksberger!!!

ROZDZIAŁ XVII.

W Nicei stwierdził Rafał z przykrością, że ani Solarski, ani Wiera nie figurowali w spisie przyjezdnych. — Możliwe, iż ci państwo już tutaj są, ale niektóre hotele zlewają z przysyłką meldunków nowych gości. — Niech pan znowu przyjdzie za kilka dni, — oświadczył mu urzędnik w biurze meldunkowym.

Mimo nalegań sir Jamesa, Rafał nie przyjął od niego ani franka, i posiadał na wyjeździe z Parvza tylko 50 franków, pożyczonych od przyjaciela Totka, którego na drugi dzień już zastał w konsulacie. Widząc, że ten szczupły kapitalik wyczerpuje się w zatrważającym tempie, i nie chcąc wpaść w podobne tarapaty, jak w Paryżu, odjechał popołudniu autobusem z Nicei do Cannes, gdzie miał zapewniony dach nad głową, wikt i „opierunek” w willi sir Jamesa, sympatycznego, choć trochę narwanego Anglika. Patrick przyjął nowego gościa swego chlebodawcy bez wszelkiego entuzjazmu, lecz Rafał zdołał go rozkrochmalić nader szybko.

— Ach, więc to pan? — zawołał z miną wniebowziętej dewotki, i pochwytywszy oburącz dłoń zaskoczonego kamerdynera, zaczął ją ścisnąć ko djalnie. — Mój przyjaciel sir James opowiadał mi mnóstwo po chlebnych rzeczy o panu, kochany mister Patrick. Podobno byliście razem na wojnie. W takim razie jesteś moim towarzyszem broni, bo, niechwałę się, ja także w niemieckie mierzce przyczyniłem się do zwycięstwa „ententy”, atakując Niemców od wschodu.

— Bardzo ludzki gość, prawdziwy gentleman... ten mały; nasz brodac ani się nie umył do niego, — dowodził później w kuchni udobruchany kamerdyner, pozyskując w ten sposób dla Rafała drugą przyjazną duszę... w osłupiał i ogromnem cielsku kucharza Toma.

Mały detektyw postanowił tę samą taktykę zastosować do innych domowników, a dowiedziawszy się, iż mrs. Rindley wyszła coś załatwić, rozpoczął składanie wizyt od „brodacza”. Sir James nie wyjawiał mu

oczywiście nazwiska rannego gościa, określił go tylko mianem bandyty-mędrca; zresztą Rafał przywykł już, że zagranicą niema idyotycznego zwyczaju wymieniać nazwisk przy byle okazji, jak się to praktykuje w Polsce, gdzie ludzie obcy i wiedzący, że nigdy się więcej w życiu nie spotkają, przedstawiają się sobie nawzajem, poto tylko, by nie dosłyszeć nazwiska nowego znajomego, albo je za 5 minut zapomnieć.

Profesor Rusanow powitał nowego lokatora nieufnym milczeniem, lecz dobroniuszna mina i sławetna gadatliwość Rafała zrobiły rychło swoje.

— Pan chyba Słowianin, sądzę po wymowie i akcencie, prawda?

— Polak, sąsiadzie, ale matka moja była Rosjanką — Z tą matką zbijał mały detektyw celowo, odgadując wzajemnie narodowość rozmówcy. Chciał mu tem zrobić przyjemność, bo z miejsca polubił tego „bandytę-mędrca”, i, przewidując, że na dłużej skorzysta z gościnności sir Jamesa, wołał sobie zawczasu zaskarbić względy wszystkich domowników. — Będzie z kim zagrać w karcieta, — kalkulował w duszy.

— Więc Polak; gorący patriota oczywiście? — Było to powiedziane tonem swobodnym, napół żartobliwie, lecz płomienne spojrzenie czarnych, przenikliwych oczu ostrzegło Rafała, że lepiej nie mówić prawdy.

— Ech, — bąknął lekceważąco; — jestem Polakiem z pochodzenia, ale za moją ojczyznę uważam cały świat! Może to pana urazi, ale jestem kosmopolitą.

— Urazi? Bynajmniej! Szanuję wszelkie przekonania, nienawidzę zato tych, którzy swoje przekonania zmieniają, jak rękawiczki.

— Ja, nigdy! Niemal od kolebki miałem to samo „credo” polityczne i, właśnie dlatego, mimo moich zdolności, jestem dziś tem, czem jestem, — westchnął Rafał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zielono-żółte tablice nad Polską

Parę uwag o działalności Funduszu Pracy

Gdy wędrujemy po Polsce wielokrotnie napotykamy się na zielono-żółte tablice z napisem „Robota finansowana przez Fundusz Pracy”. Widzimy je na szosach i drogach, przy regulacjach rzek, potoków górskich, budowie domów, zakładaniu ogródków działkowych etc. Gdy zapytujemy skąd ubogie gminy, rzucające się na większe inwestycje, czerpią na to środki, otrzymujemy prawie zawsze odpowiedź: Otrzymałyśmy pomoc z Funduszu Pracy.

Nie da się już w Polsce tej tajemniczej a tak często spotykanej instytucji pominąć milczeniem. Rzuca się działalność Funduszu Pracy w oczy, mimo, iż instytucja ta jest przecież młoda i nowa.

Fundusz Pracy powstał na zasadzie ustawy z dnia 16 marca 1933 (Dz. U. nr. 22 poz. 163). Ma on według ustawy na celu dostarczanie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy i niemającym innych środków do życia przedewszystkiem drogą uruchamiania robót publicznych lub robót o znaczeniu publicznym.

Dużo można słyszeć w prasie czy w izbach ustawodawczych głosów więcej lub mniej słusznej krytyki, żalów, na nieuwzględnienie tej okolicy czy tamtej, tej galeji robót, czy innej. Niepodobna jednak po przeglądnięciu obszernych sprawozdań tego Funduszu nie uznać olbrzymiego kapitału pracy i środków, włożonego przez Fundusz Pracy w walce z bezrobociem i widocznych wyników pracy.

W pierwszym rządzie należy mieć szacunek przed sumami po obu stronach księgi. Dochody Funduszu Pracy za rok budżetowy za 1934/35 wynosiły 111.924.389 zł, wydatki 108.674.069,45 zł. Resztę przeniesiono na rok następny.

Jest to suma potężna. Mimo wysokich kwot, które operuje Fundusz Pracy koszt administracyjny wynoszą jedynie kwotę 448 tys. zł czyli niesporne ½%. Reszta zaś poszła na akcję zatrudnienia, akcję pomocy i roboty Funduszu Inwestycyjnego.

Rozglądając się co zrobiono w terenie za te pieniądze.

Największy wysiłek skierował Fundusz Pracy na budowę dróg. Ogółem wybudowano przy pomocy finansowej Funduszu Pracy nowych dróg 407 km., poddano przebudowie 875 km. Ulepszonych nawierzchni nałożono na długości 96 km. (Zwykły bruk, kostka kamienna, klinkier). Dokonano konserwacji na 3885 km. Wybudowano 275 mostów i przepustów. Województwo Śląskie w robotach drogowych jest niezwykle silnie zainteresowane.

Na Śląsku specjalnie widniało w ostatnim roku dużo tablic zielono-żółtych. Przeprowadzono bowiem w szczególności szereg prac na szosach Herby — Boronów, Katowice — Lubliniec, Łagiewniki — Brzeziny, Katowice — Chorzów, Nowy Bieruń — Przysówice, Nowy Bieruń — Częstocnowa, Halemba — Orzesze, Rybnik — Żory, Pszów — Jastrzębie, Cieszyń — Bielsko, Skoczów — Pawłowice, Skoczów — Jaworzynka, Oszarpana — Leśniczówka, Ustroń — Równica, Siemianowice — Bańgów, Rydułtowy — Goszowice.

Przy pomocy Funduszu Pracy budowano kolej Rybnik — Żory — Pszczyna — Zebrzydowice — Moszczenice i Cieszyń — Zebrzydowice.

Wyteżone stosunkowo prace na szosach spowodowały żywsze obroty w przemyśle kamieniarskim, klinkiernym i kamiennolomach. Wykonano m. in. 17 milj. kostek klinkierowych, wyłamano 151.150 m³ kamieni i wyprodukowano 25.000 m³ tłuczni i żwiru. Przy robotach komunikacyjnych przepracowano 9,6 milj. robotniko-dni.

Pięknymi wynikami pracy może poszczycić się Fundusz Pracy przy robotach melioracyjnych. Roboty te wykonywano przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z udziałem zainteresowanych mieszkańców danych okolic zorganizowanych w spółki wodne i wałowe. Na większych rzekach dokonano obwałowania ok. 75 km. Regulacji niespławnych rzek i kanałów przeprowadzono na długości 388 km.; 108 km. młynów wałów. Osuszono 1.739 hektarów mokradeł. Przepracowano na tych robotach 2,5 milionów robotniko-dni.

Zielono-żółte tablice widzimy przy regulacji Wisły, Czarnej Przemszy, Brynicy, budowie zapory na Sole. Dzięki Funduszowi Pracy elektryfikuje się okręg radomsko-kielecki, warszawski, tarnowski, jaworznicki, tarnopolski. Ogólna długość wybudowanych linii elektrycznych wynosi 391 km.

Z zagłębia naftowego i Jasła ciągnie się gazociąg do Mościc.

Po miastach polskich działalność Funduszu Pracy wydatnia się nie tylko żywo. Znac Funduszu Pracy przy budowie wodociągów i kanalizacji gazyfikacji, elektryfikacji, budowie linii tramwajowych, chłodni, rzeźni hal targowych i targowisk, stadnion, sportowych, ulic, przygotowania terenów budowlanych itd.

Na Śląsku w Chorzowie, Bielsku i Tarnowskich Górach finansował Fundusz Pracy roboty kanalizacyjno-wodociągowe. Dom sportowy w Katowicach i stadjo i zawdzięczają swoje istnienie tej instytucji. Przy budowie nowych ulic w Chorzowie i Katowicach również korzystano z pomocy Funduszu Pracy. Poważne roboty przygotowawcze i budowania terenów budowlanych w Panewnikach finansowane jest też przez Fundusz Pracy.

142 budynki szkolne, 15 szpitali, 47 gmachów publicznych, 983 mieszkań robotniczych, 1753 znajdujących się w budowie, oto owoc pracy jednego roku.

Widzimy pewne skromne wysiłki pracy przy popieraniu mleczarstwa, sadownictwa, produkcji lnu, budowie schronów, przygotowywaniu miejscowości podgórskich do ruchu turystycznego i t. d.

Fundusz Pracy przeprowadza obecnie niezwykle ciekawy eksperyment z przesiedlaniem rzemieślników. Obecnie buduje się na 46 hektarach pod Lidą w Woj. Wileńskim specjalne osiedla rzemieślnicze dla kilkunastu rodzin rzemieślniczych bezrobotnych, sprowadzonych z Zawiercia, którzy znaleźli już na miejscu pracę. Każda rodzina otrzymuje działkę 2.500 metrów kwadr. ziemi. Należy bowiem zaznaczyć, że na terenie Ziemi Wschodnich dawał się odczuwać wielki brak wykwalifikowanych rzemieślników. Eksperyment jest naprawdę ciekawy. Opinia Śląska chętnie, bliżej zaznajomila się z tą akcją. Mamy na Śląsku dużo warsztatów rzemieślniczych — ledwo dyszących z powodu konkurencji, a równocześnie czytaliśmy niedawno w dziennikach stołecznych, że w Płocku zastawiono roboty budowlane, bo brakowało wykwalifikowanych stolarzy i blacharzy. Śląsk, ta „Polska A” powinien się zainteresować „Polską B”, a w pierwszym rzędzie bezrobotny rzemieślnik. Umiełi Ślązacy emigrować do Ameryki, Westfalji i Francji. Niechże zwrócić wzrok na Pińsk, Kowel, Lidę, czy Wołkowysk.

Drugi ciekawy eksperyment to spółdzielnie pracy pracowników umysłowych. Jedną z nich n. p. dekoruje wystawy sklepowe i wnętrza, inna prowadzi drobnym warszatom pracy księgi handlowe. Możeby podobne placówki powstały też na Śląsku.

O pomocy doraźnej dla bezrobotnych wynoszącej 31 milj. zł zgórą i pracy wśród młodzieży bezrobotnej. „Polska Zachodnia” już wielokrotnie pisała. Powtarzać szczegółów tej akcji przeto dziś nie będziemy.

Podkreślić należy z uznaniem drobną lecz doniosłą akcję Funduszu Pracy w zakresie popierania ogródków działkowych. Akcja ta przeprowadzona była w 104 miejscowościach. Nowozałożonych kolonij ogródków działkowych liczymy już 233 w łącznym obszarze 931,24 ha. Akcja ta ma poza właściwym przeznaczeniem dostarczenia działkowcowi własnych produktów, także poważne znaczenie wychowawcze i krajoznawcze. Przedmieścia polskie pełne rudery i dołów znikną może w powodzi kwiatów, krzewów i drzew.

Kolor zielony ma symbolikę nadziei, żółty zaś słońca, ciepła i radości. Życzymy Funduszowi Pracy, by przynosił jaknajwięcej człowiekowi poszukującemu pracy słońca i urzeczywistnianych nadziei.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że do Naczelnego Komitetu Funduszu Pracy należy również Wojewoda Śląski P. dr. Michał Grażyński. Ma więc Śląsk w tej ważnej dla naszego życia gospodarczego instytucji godnego przedstawiciela i stróża interesów.

Dr. St. K.

Znów 3 ofiary bezprawnych rugów czeskich

Cześci wydalili w tych dniach, jak zwykle bez powodu, byle tylko dokuczyć obywatelowi polskiemu, 3 następujące osoby:

19. II. br. wydalili niejakiego Izydora Chroboka, który od roku 1917 pracował po tamtej stronie Olzy, tam zostawił żonę i dzieci. Cześci bez miłosierdzia rozerwali rodzinę. Jego odszupasowano do Cieszyńska, pozostawiając żonę i dzieci na miejscu bez środków do życia.

Dnia 19. II. wydano z Czech Józefa Sikorę, który przebywał w Czechosłowacji od urodzenia, gdzie mieszkali również jego rodzice, n. p. ojciec, który przez 45 lat pracował w Marj. Górach na kopalni. Sikora uważał się za obywatela czeskiego i nie miał żadnych trudności z władzami czeskiemi. Dnia 3 stycznia br. przybył do

niego brat Emil, który, jak się okazało, a o czym Józef nie wiedział, wydany był z Czech już od 5-ciu lat. Brat mieszkał u Józefa 3 dni niezgłoszony policyjnie. Gdy już brat był nieobecny, przybył do Sikory policjant, który wezwał go, by zabrałszy dokumenty, poszedł z nim do Dyr. Policji w Mor. Ostrawie. Tam oznajmiono mu, że za nieprawne przetrzymanie brata w mieszkaniu jako obcokrajowca ukarany został 1-dniowym aresztem i wydany do Polski.

Wydano również do Polski Annę Grabowską, która przez 40 lat razem z mężem i dziećmi mieszkała w Czechosłowacji. Mąż pracował jako robotnik w Witkowicach. Ponieważ nie posiadała paszportu, gdyż uważała że jest to niepotrzebne, wydano ją przymusowo. Żadnych rzeczy nie pozwolili jej Cześci zabrać do Polski.

Poleski Rasputin

Na tle krajoznawstwa poleskiego zrozumiałe się staje sekciarstwo na Polesiu. Wielka niedza w połączeniu z przedziwną obojętnością i wschodnim biernym fatalizmem stanowi podłoże, na którym rodzi się i rozwija ożywiona działalność zawodowych „uszcześliwicieli” ludzkości. Taki jest na przykład Muraszko, poleski Rasputin.

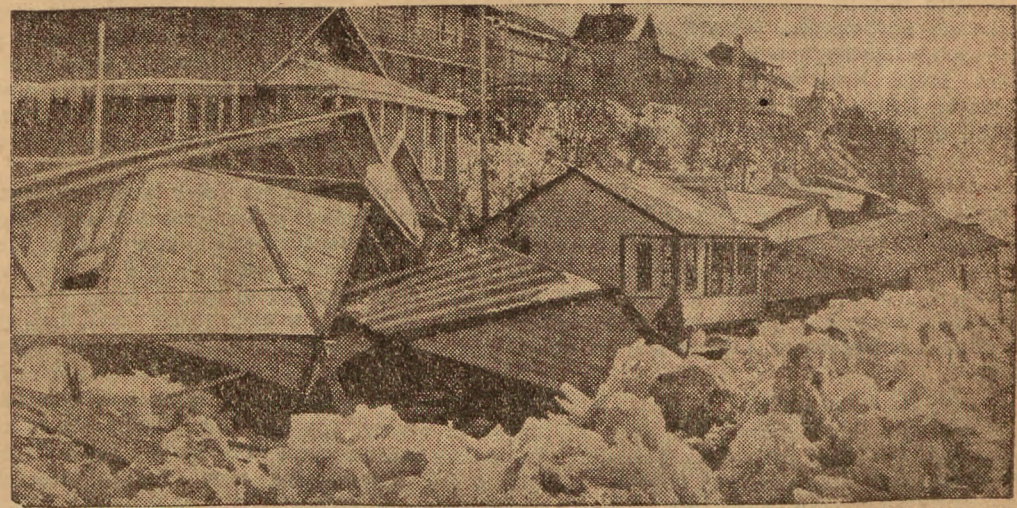
Zewnętrznie przypominający Rasputina, wysoki, postawny, ze starannie wypięgniętą brodą, świetny mówca fanatyk o głęboko osadzonych przenikliwych oczach, stanowi Muraszko klasyczny typ takiego właśnie rzekomo natchnionego sekciarza. Ma on poza sobą buma już — przeszłość, bo przed kilkunastu laty bawił w Ameryce, tam posiadał znajomość języka angielskiego i rozpoczął swą działalność. Głosił po powrocie do Polski swoją naukę, wędrując od Wołynia, gdzie stworzył swą sektę synistów i gdzie zetknął się z Olga Kiryiczuk, która stała się „Matką Syonu”. Sam Muraszko głosił o sobie, że jest „najwyższym sędzią na ziemi”. Nie przeszkadzało mu to, by w sposób bardzo pomysłowy nacinać ciało Kiryiczukowej, pogrążonej w śnie katapultycznym i zbierać spływającą krew do butelek, jako zbawienne lekarstwo. Krwawy ten obrządek, t. zw. zdejmowanie siedmiu pieczęci (ciało nacinał w siedmiu miejscach) odbywał się w obecności olbrzymiej liczby sekciarzy, którzy bełkot Kiryiczukowej uważali za religijne objawienie.

Muraszko przewodził wraz ze swymi wyznawcami Polesie i Wołyniu. Wszędzie głosił nową „objawienie” i nowy porządek rzeczy. M. in. z objawienia Kiryiczukowej wynikało, że jeden z Polesuków, zamieszkałych niedaleko Brześcia, poślubić ma 14-letnią dziewczynkę „Ślubu” udzielił im oczywiście Muraszko, który wkrótce potem stanął przed sądem wraz z Kiryiczukową i oboje skazani zostali na karę więzienia.

Głębokim mistycyzmem i wiarą w guśla, czary, w całą przyrodę tłumaczyć się może podana dusza Poleszaka i podawanie się nastrojem płynącym głębokim

podziemnym nurtem. Dlatego też Muraszko w swych wędrowkach po Wołyniu i Polesiu opływał we wszystko, jak paczek w masło. W każdej wsi oddawał mu na mieszkanie największą chałupę i znoszono, co kto miał: masło, jajka, drób, płótno lniane, a on głosił swoje nauki w otoczeniu swych dwumastu uczniów, mówiąc, że musi iść między ludzi nawracać ich na życie „czysto chrześcijańskie”.

Sekciarstwo poleskie, którego Muraszko jest może najbardziej jaskrawym, choć nie wyłącznym reprezentantem, jest smutnym spadkiem po dawnej Rosji. Mogło ono powstać na gruncie słabego moralnie prawosławia, na tle mistycyzmu, owego poszukiwania Boga, owego „bogoiskustwa”, w czasie długich jesiennych wieczorów, w czasie niekończących się dyskusyj i rozmyślań. Sekciarstwo poleskie pozostaje w styczności z kilku sektami światowymi, — zwłaszcza protestanckimi.



Wskutek silnych mrozów potworzyły się przy wodospadach Niagary (Ameryka Północna) potężne zwały lodu, które następnie zwolna poczęły posuwać się w kierunku miasta Lowiston, miażdżąc po drodze domy i sadyby ludzkie.



Przy grypie

przebiegnięciu, bólu głowy i zębów stosuje się Aspirinę krajowej produkcji.

ASPIRINA



Do nocy we wszystkich aptekach. Cena za 6 tabl. obecnie już tylko 21. 0.90, za 10 tabl. 21. 2.25

Na marginesie

Bite po twarzy Z. K. P.

Z. K. P. t. j. „Zjednoczenie Kolejowców Polskich” na Śląsku podpisało swego czasu wraz z kilkudziesięciu innymi organizacjami polskimi odezwę, wzywającą do bojkotu „Polonii”. Odezwą ta była reakcją patriotycznego społeczeństwa polskiego na oburające i niegodne pisma polskiego czechosłowackiego organu p. Korfanteo, uprawiane w okrestie barbarzyńskiego ucisku czeskiego stosowanego wobec rodaków naszych za Olzą.

Z podpisania wspomnianej odezwę bojkotowej powinno być wynikać dla podpisujących a szanujących się przedstawicieli i członków tych organizacji odpowiednie konsekwencje. Konsekwencją podpisu w omawianym wypadku powinien być istotny bojkot korfanciarskiego organu. Tymczasem znalazły się organizacje, dla których podpis to widocznie prosta formalność, która do niczego nie zobowiązuje. Takim pojmovaniem rzeczy popisało się zwłaszcza „Zjednoczenie Kolejowców Polskich”, które podpisawszy odezwę bojkotową uznało za możliwe i stosowne utrzymywanie dalszego kontaktu z wydawnictwem p. Korfanteo, a nawet nie wstydziło się zwracać się do „Polonii” z prośbą o umieszczenie komunikatów Z. K. P.

Ten brak poczucia wszelkiej godności własnej był dla polonijnego migawkarza pierwszorzędną gratką. Przejechał się też „Niejaki X” bez ceremonii i wyjątkowo z logicznym uzasadnieniem po organizacji Z. K. P. i jej prezisie.

Ironicznie i szorstką odprawę schował panowie z Z. K. P. do kieszeni. Można było jednak spodziewać się, że nie będą się już więcej zwracać z prośbami do pisma, która ich bez ogródek wykpiło i wyprosiło. Tymczasem widocznie panowie z Z. K. P. niewiele sobie robią z tego, gdy ich ktoś moralnie policzkuje. Bo oto ostatnio, jakby nigdy nie nie zaszło, posłało kierownictwo Z. K. P. do „Polonii” odpis mowy p. posła Wąsika, prezesa Z. K. P., wygłoszonej w Sejmie warszawskim i komunikat z podziękowaniem do p. prezesa Wąsika z prośbą o zamieszczenie na łamach „Polonii”.

Trudno się dziwić, że był to bardzo łaskomy kasek dla „Niejakiego XII. Użył sobie też znowu wczoraj po Z. K. P. i jej dygnitarzach dosadnie.

Zbić już kilka miesięcy temu po twarzy panowie z Z. K. P. nadstawili znowu dobro wolnie swe oblicza na cięgi polonijnego złośliwca.

A zrobili to w tak upokarzających dla siebie warunkach, że nie mogą oczekiwać znikąd ani współczucia ani obrony.

Honor i godność nie mogą stanowić pojęć bez treści. Kto tak pojmuje etyczne kryteria naraża się na pośmiewisko i pogardę. Czy panowie z Z. K. P. pojmą to wreszcie i zaczną od uzdrowienia atmosfery moralnej swego środowiska... zobaczymy.

OSTROWIDZ.

Wiadomości turystyczne i narciarskie

W walce o zdobycie dziewiczego szczytu świata

Nowe wyprawy zaatakują w tym roku najwyższe góry Himalajów

I znów w tym roku, jak w latach poprzednich, niezdojdyty szczyt, najwyższa góra najwyższego łańcucha górskiego na świecie, Everest w Himalajach (8882 m) będzie przedmiotem i celem szturmu alpinistów europejskich. Właśnie w tych dniach wyjechała z Londynu do Indji nowa ekspedycja angielska w Himalaje pod kierownictwem Hugh Rutledge'a, który już przed trzema laty próbował dokonać zdobycia Everestu. Ze swej strony grupa alpinistów francuskich z p. Henri de Segogne na czele wybiera się w Himalaje na podobny szczyt Hidden Peak, wysokiego na 8068 m.

Czy doczekamy się kiedy, że w tym między narodowym współzawodnictwie o pokonanie najwyższych szczytów świata wezmą udział i nasi alpinści czy taternicy, którzy miarę swoich wyczynów dali już w Kaukazie i w Atlasie makońskim? Trudności wdrapania się na Everest (podobnie zresztą jak i na większość wierzchołków himalajskich) są tak olbrzymie, że prawdopodobnie i w tym roku szczyt ten uratuje swoją „dziewiczość“.

Sto lat bezowocnych wysiłków.

Od stu lat zgórą trwają wysiłki opanowania najwyższych gór świata. W okresie od 1818 do 1935 roku zorganizowano niemniej jak 88 ekspedycji w Himalaje, niemieckich, austriackich, angielskich, holenderskich, włoskich i szwajcarskich. Mimo to podobny tego łańcucha górskiego nie wyszedł zgoła jeszcze ze stadium początkowego. Ani jeden szczyt ponad 8000 metrów nie został dotąd pokonany, a z tych, które liczą ponad 7000 metrów, tylko 11 udało się zdobyć.

O ile jednak przed wojną ekspedycje w Himalaje organizowane były na małą skalę i nie stawiały sobie większych ambicji, to w okresie powojennym jesteśmy świadkami pasjonujących wysiłków. Z odwagą, energią i wytrzymałością, których najokrutniejsze porażki nie potrafią złamać, alpinści kilku różnych narodowości szturmuja najwyższe wierzchołki. Jednocześnie wyprawy nabierają charakteru współzawodnictwa narodów. Jak biegun północny przed wojną, tak Himalaje oddają stają się obiektem prawdziwego obłąkania. Sława przypadnie temu narodowi, którego przedstawiciele zdołają odnieść zwycięstwo i pierwsi zatkną sztandar triumfu na szczycie.

Anglicy i Everest.

Najbardziej pasjonujące i dramatyczne są wycieczki wysiłki zdobycia Everestu, kulminacyjnego punktu naszego globu, okupione kilkusetkami ciężkimi i śmiertelnymi ofiarami. Zaraz po wojnie Anglicy postanawiają, że pokonanie tego szczytu do nich należy i odtąd nie szczędzą najdalej idących wysiłków, ofiar i wydatków.

Pierwsza ekspedycja w r. 1921 poświęca się załkowi badaniom topograficznym masywu Everestu celem znalezienia najdogodniejszej drogi na szczyt. W rok później druga ekspedycja pod kierownictwem gen. Bruce'a dochodzi na wysokość 7700 metrów, lecz poszczególni jej członkowie znacznie wyżej: Mallory, Norton i Somervell docierają na wysokość 8225 metrów, a Finch i Geoffrey Bruce nawet 8300 m. W trakcie tego lawina porwała i zabiła siedmiu tragarzy.

Trzecia ekspedycja w r. 1924 pod kierownictwem ppłk. Nortona wspięła się na wysokość 8100 m, lecz sam Norton dotarł na 8575 metrów. Nikomu dotąd nie udało się wyjść wyżej.

Jednakże ta ekspedycja przybrała tragiczny obrót. Dwóch jej członków, Irvine i Mallory, poniosło śmierć. Był to jakbyby gniew „bogów“, broniących ludziom dostępu na dziewiczy szczyt świata, gdyż jednocześnie zwały się na Tybet trzęsienia ziemi, głód i epidemie. Skutkiem tego zabobonny władca Tybetu, Dalaj-Lama, zabronił wstępu następnym ekspedycjom na swe terytorium.

Dopiero w r. 1933 Dalaj-Lama udzielił znowu swego zezwolenia. Największa z dotychczasowych ekspedycji angielska pod kierownictwem Hugh Rutledge'a przypuściła nowy szturm na Everest, ale nie zdołała przekroczyć punktu, osiągniętego przez Nortona.

Kańczendzenga.

W międzyczasie padły jednak inne szczyty Himalajów poniżej 8000 metrów. W r. 1931 sześciu alpinistów angielskich, wśród których Shipton i Smythe, osiągnęło szczyt Kamet (7765 m), który jest, jak dotąd, najwyższym wierzchołkiem świata, na którym stanęła stopa ludzka.

Osobną kartę w historii wypraw himalajskich zapisali także alpinści niemieccy, którzy ze szczególną wytrzymałością atakowali drugi po Everestie najwyższy szczyt świata, szczyt Kańczendzenga (8603 m). Jakkolwiek dotychczas nie udało im się go zdobyć, tem niemniej ich wyczyny nie mają sobie równych, albowiem Kańczendzenga, jeśli chodzi o trud-

ności wspinaczki, następcza jeszcze więcej przeszkód do pokonania, niż Everest.

Dwie były wyprawy niemieckie na ten szczyt, przyczem druga w r. 1931 zakończyła się śmiercią alpinisty Schallera i dwóch tragarzy. Ponadto Niemcy atakowali jeszcze szczyt Nanga-Parbat (8114 m) i tu rozegrała się największa tragedia w dziejach wypraw himalajskich. Trzej alpinści niemieccy, Wieland, Welzenbach i Merkl, oraz czterech tragarzy zginęli z zimna i wycieńczenia podczas szalonej burzy śnieżnej i to w momencie, gdy już byli bardzo blisko szczytu.

Z jakimi trudnościami trzeba walczyć?

Jeżeli tyle bohaterskich niejednokrotnie wysiłków poszło na marne i najwyższe szczyty Himalajów nadal są nieknięte, to jednak nie można się temu dziwić, zważywszy szalone trudności, z jakimi alpinści mają tu do czynienia.

Nasamprzód nie można wkroczyć w Himalaje tak, jakby się komu podobało. Na długo przedtem trzeba czynić dyplomatyczne zabiegi i starać się o całe mnóstwo pozwoleń i to jest pierwsza wielka trudność. Łańcuch Himalajów jest bowiem silnie rozczłonkowany pod względem politycznym: północna część należy do Tybetu, natomiast południową część tworzą liczne mniej lub bardziej niezależne prowincje, z których takie, jak n. p. Bhutan, są w praktyce zamknięte dla Europejczyków. Jeżeli zaś chodzi o Tybet, to raz uzyskuje się zezwolenie na wkroczenie na jego terytorium, innym razem znowu nie, zależnie od tego, jak się Dalaj-Lama zapatruje na opinie „bogów“, rezydujących na szczytach gór.

Następną wielką trudność stanowi odległość od baz wyjściowych t. zn. ostatnich miejscowości, gdzie można zgromadzić i przygotować do marszu całą ekspedycję. Skutkiem tego każda wyprawa na większy szczyt wymaga skrupulatnego zorganizowania i wielkiej ilości ludzi-tragarzy do noszenia zapasów żywności, namiotów i potrzebnego materiału.

Do tego dochodzą olbrzymie trudności wspinaczki, które przewyższają wielokrotnie wszystko to, z czym ma się do czynienia w Alpach, a tembardziej w Tatrach. Lodowce i ściany skalne są tu bez porównania większe i trudniejsze do pokonania. Z tem łączą się jeszcze niespodzianki atmosferyczne, które względna pogoda zmieniają nagle w straszliwe nawałnice śnieżne.

Osobną trudność stanowi wreszcie problem aklimatyzacji człowieka na wysokości powyżej 8000 metrów, a to ze względu na znaczne rozrzedzenie powietrza. Anglicy próbowali pomagać sobie, zabierając na wspinaczkę butle z tlenem, ale okazało się to niepraktyczne ze względu na ich wielki ciężar. Wydaje się zresztą, że człowiek może się przyzwyczaić stopniowo do rozrzedzonego powietrza na tych najwyższych szczytach, jednakże pomimo aklimatyzacji odporność fizyczna i wytrzymałość ludzka znacznie się zmniejsza. Poczynając od 7000 metrów alpinista może posuwać się naprzód z trudem i powoli, robiąc zaledwie 100 metrów, a czasem i mniej, w ciągu godziny.

Widzimy więc, że pokonanie tych wszystkich trudności wymaga nielada uzdolnień od członków wypraw himalajskich. Wszystkie jednak przeszkody nie odstraszą ludzi od spełnienia tego wielkiego pragnienia — zdobycia „dachu świata“.

Jeszcze o lawinach tatrzańskich

Z dniem 1 marca weszliśmy w Tatrach w najpiękniejszy ale zarazem i najniebezpieczniejszy dla turystów okres przedwiośnia górskiego.

W tym dwumiesięcznym okresie, gdy w Polsce nizinnej zdecydowanie kończy się zima wypierana przez rozkwitającą wiosnę — w górach panuje jeszcze wszechwładnie śnieg a z nim i turystyka zimowa. Równocześnie jednak wspaniale wiosenne słońce, a zarazem fale zmiennej pogody, naprzemian mrozu i odwilży, kurniaw i ciepłych halnych wiatrów, niosących deszcz — powodują wciąż zmieniające się warunki bezpieczeństwa i wymagają od ogółu turystów jak największej ostrożności i jak największego doświadczenia.

Ruch turystyczny w marcu i w kwietniu jest w Tatrach znaczny i wciąż się wzmacnia, a to z prostego powodu: ruch ten jest niemal wyłącznie narciarski, a ponieważ w okresie tym Beskidy tracą dość szybko szatę śnieżną, wszyscy narciarze z konieczności ograniczają się do terenu tatrzańkiego, gdzie niektóre obszary (Dolina Pięciu Stawów, Kasprowy) umożliwiają uprawianie narciarstwa nie tylko przez cały narzec, ale jeszcze również w kwietniu i w maju. Ruch zimowo-turystyczny w grudniu, styczniu i w lutym rozkłada się mniej więcej harmonijnie na wszystkie góry Polski, od marca natomiast zaczyna zdecydowanie skupiać się w Tatrach. Pociągą to za sobą konieczność zwrócenia jaknajwyższej uwagi na bezpieczeństwo tego ruchu.

Zaledwie dwa tygodnie temu przypomnieli „Polska Zachodnia“

niebezpieczeństwo lawin i ich zbliżającą się aktualność w Tatrach.

A oto zaledwie tydzień temu doniosły telegramy o śmiertelnym wypadku turystycznym w Dolinie Roztoki: trzech turystów niemieckich dopadła lawina opodal Siklawy, i jeden z nich (inż. Kurt Lowack z Gliwic) poniósł śmierć mimo natychmiastowej pomocy. Temat jest zatem niezmiernie aktualny i ważny dla ogółu turystów.

W górach takich jak Tatry lawiny streszczają w sobie główne niebezpieczeństwo turystyki zimowej. Zagospodarowanie Tatr jest zupełnie dostateczne i nie pozostawia nic do życzenia, zabezpiecza więc dobrze naogół przed możliwościami zaginięcia w niepogodzie przed śmiertelnym zabłądzeniem i t. p. Turysty-narciarzowie nie grożą też wypadki śmierci skutkiem runięcia w przepaść: nie idzie on bowiem w urwisty teren skalny, ponieważ nie mógłby się w nim posługiwać nartami. Dlatego też takie wypadki, jak dramatyczny zgon znanego taternika, Wincentego Birkenmajera, w kwietniu 1933 r. na Galerji Gankowej, mają znaczenie ostrzegawcze tylko dla niewielkiej ilości najzuchwalszych taterników zimowych.

Natomiast rokrocznie gubią turystów w Tatrach — lawiny.

A te wypadki są zazwyczaj typowe i świadczą, że w świadomości i w krew ogółu turystów wciąż jeszcze nie weszły te doświadczenia, które ze znacznym procentem pewności pozwalają liczyć na uniknięcie w Tatrach niebezpieczeństw i pomysły powrót z wycieczki.

Lawiny — zwłaszcza t. zw. lawiny wiosenne, t. j. marcowe, kwietniowe i majowe — nie są bowiem żadną tajemnicą, której głębi niepodobna. Schodzą one tylko w pewnych łatach do zidentyfikowania miejscach, i w pewnych tylko warunkach. Nie wejść im w drogę, niepojawiać się na linii ich spadku, a sprawa będzie załatwiona. Przeczność i ostrożność w wiosennym okresie narciarstwa jest podstawowym przykazaniem doświadczonych turystów. Nigdy bardziej nie jest ważna zasada

„lepiej się cofnąć, niż ryzykować“.

aniżeli w obecnej porze roku. Gdyby zasada tą kierowali się wszyscy nasi narciarze, nie mieli byśmy — co raz częstszych niestety, w miarę rozwoju turystyki zimowej — śmiertelnych i żałobą okrywających wypadków „białej śmierci“.

Pisaliśmy już w jakich miejscach mogą spaść lawiny wiosenne: z każdego dostatecznie stromego zbocza, o ile nie porasta go las. I pisaliśmy już, w jakich warunkach mogą te lawiny tworzyć się i spadać: po każdym większym opadzie śnieżnym, oraz w czasie odwilży (wiatru halnego); w pierwszym wypadku mamy zazwyczaj do czynienia z lawiną powierzchniową, w drugim z lawiną denną. Niebezpieczeństwo obu typów lawin dla życia ludzkiego jest w zasadzie równorzędne. Lawina denną jest jednak bardziej niszcząca, potrafi dotrzeć głęboko do dna dolin i zniszczyć wszystkie przeszkody na swej drodze.

W Alpach, i w wielu wysokich górach pozaeuropejskich, groźba lawin bywa niejednokrotnie ogólnym problemem bezpieczeństwa. Lawiny zagrażają tam osiedlom ludzkim, linjom kolejowym, wielkim połaciom lasów i t. p. Znamy bardzo wiele wypadków zniszczenia przez lawiny wsi górskich, zasypania pociągów i t. p. Człowiek walczy wówczas z lawinami zapomocą dość skomplikowanych systemów murów ochronnych i innych, które pomijamy na tem miejscu, ponieważ dla Tatr nie mają praktycznego znaczenia. W niewielkich stosunkowo Tatrach lawiny spadają tylko w głębi gór, zdala od osiedli ludzkich, zdala nawet od schronisk. Zagrażają zatem jedynie turystom, przyczem jeszcze tylko niektóre lasy stoją pod ich obstrzałem. Ale jako przykład siły zniszczenia lawin tatrzańskich mogą właśnie służyć spustoszenia poczynione przez lawiny w szacie leśnej Doliny Cichej i Doliny Białej Wody. A wiadomo rów-



Meczet turecki u brzegów Bosforu.

Kronika turystyczna

Także Cześci budują kolejkę na Łomnicę.

Dziennik Polski w Nr. 7 z 27 lutego b. r. donosi z Bratislavy, że na sesji wydziału krajowego w Bratisławie poruszano między innymi również sprawę budowy kolejki linowej na Łomnicę. Stwierdzono, że narady w tej sprawie oraz prace przygotowawcze już ukończono, wobec czego budowa będzie rozpoczęta w najbliższym czasie. Pertrakcje w sprawie budowy obserwatorium astronomicznego na Łomnicy jeszcze nie ukończono, są one jednak podobno na dobrej drodze.

Ostry sprzeciw polskich przyrodników przeciw kolejce na Kasprowy.

Na odbytem w Warszawie Walnem Zgromadzeniu Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, zapadły uchwały przeciw budowie kolejki na Kasprowy Wierch oraz w sprawie ochrony idei Parku Narodowego w Tatrach.

Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika stwierdza, że idea ochrony przyrody została bardzo silnie zagrożona faktem niszczenia Tatr przez budowę kolei linowej na terenie przyszłego Parku Narodowego i rozwiązaniem się wskutek tego Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Dla dalszego pomyślnego rozwoju idei ochrony przyrody konieczne jest jaknajprędzej zrealizowanie Parku Narodowego w Tatrach, oraz jak najprędzej restytuowanie Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Walne Zgromadzenie prosi wobec tego Zarząd Główny Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika, o interwencję u Władz Państwowych w celu najszybszego wprowadzenia w życie Ustawy o ochronie przyrody z dn. 10 marca 1934 r., która z braku przepisów wykonawczych już od dwu blisko lat nie jest realizowana.

Z walnego zgromadzenia Oddziału P. T. T. w Białej.

W ub. środę odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału P. T. T. w Białej. Oddział prowadził żywą działalność terenową w górach. Dodać należy, że w czasie między narodowych zawodów narciarskich w Szczyrku w dniu 29 ub. m. i 2 b. m. zawodnik tej sekcji p. Neumann zajął 3-cie miejsce ogólnej klasyfikacji, a pierwsze z polskich zawodników.

W skład nowo wybranego Zarządu Oddziału na rok 1936 weszli: Sojka Stanisław — (prezes), dr. Kubicek Jan (wiceprezes), Wróbel Tomasz (sekretarz), Zajączek Władysław (skarbnik), dr. Breyer Stefan, inż. Grocholski Adam, Stawowczyk Jan, Wajdzik Józef.

Sekcja Wysokogórska Oddz. P. T. T. w Katowicach a kolejka na Kasprowy.

W ubiegłą środę odbył się wieczór dyskusyjny Sekcji Wysokogórskiej P. T. T. w Katowicach, poświęcony sprawom kolejki na Kasprowy, który zgromadził cały świat taternicki na Śląsku. Wytrawny znawca Tatr p. prof. dr. Wrzosek zobrazował jasno i dobitnie przebieg prac około wybudowania kolejki linowej w Tatrach, organizowanych od czasów austriackich po dzień dzisiejszy, jakoteż rozlegające się szeroko echa tej budowy na łamach prasy i wśród wszystkich sfer społeczeństwa. W dyskusji wyrażono poglądy na przestąpienie zamierzonego dalszego uprzemysławiania małego skrawku naszych Tatr, przyczem poglądy co do celowości samej kolejki na Kasprowy były podzielone.

niez, że zniszczenie lasu w części Doliny Roztoki i wokół Wodogrzmotów Mickiewicza przy drodze do Morskiego Oka, im właśnie zawdzięczamy. Ileż oroku utraciło wspaniałe otoczenie Wodogrzmotów Mickiewicza, odkąd w lutym 1932 r. potworna lawina zniszczyła gęsto rosnący nad jarem wodnym las, i odsłoniła nagie, kamieniste zbocze, porastające zaledwie nikłą trawą!

(Dok. nast.)

(Jaszcz)

Ze śląskich kopalń i hut

Czy można rzucić na rynek pracy jeszcze tysiące młodzieży

Od pewnego czasu odzywają się głosy na temat konieczności rozszerzenia okresu pracy młodzieży przez obniżenie wieku dopuszczania do pracy zarobkowej z lat 15 na 14. Szereg artykułów w prasie, przemówienia niektórych posłów w debacie nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej paruszą zagadnienie „krzywdy” 14-letnich dzieci, którym ustawodawstwo ochronne nie pozwala na rozpoczynanie pracy aż do ukończenia lat 15.

Sprawa ograniczenia wieku młodzieży, rozpoczynającej pracę, jest aktualną nietylko u nas, ale i w innych państwach i nie od teraz, ale już oddawna. Została w r. 1919 uregulowana Konwencją Międzynarodową, która ustala wiek dopuszczania młodocianych do pracy na lat 14.

Konwencja Międzynarodowa musiała się liczyć z odrębnością sytuacji w różnych państwach, należących do Międzynarodowego Biura Pracy, z których jedne — południowe ze względu na klimat i znacznie wcześniejszy rozwój i dojrzewanie młodzieży, mogłyby ją zatrudniać, bez szkody dla jej zdrowia, znacznie wcześniej, niż państwa północne. W tych państwach ustalenie tego samego niższego wieku rozpoczynania pracy odbiłoby się fatalnie, jak uczy wieloletnie doświadczenie, na zdrowiu przyszłych obywateli, i — co również jest ważne — przyszłego rekruta. Stąd też wiek lat 14, przyjęty przez Konwencję, był wiekiem średnim, od którego szereg państw, m. in. i Polska, przeprowadziła odchylenie w górę.

Od r. 1919 stosunki uległy jednak znacznym zmianom. Długotrwały kryzys światowy spowodował rewolucję na rynku pracy, wysunął jako jedno z najbardziej ważnych zagadnień międzynarodowych sprawę bezrobocia w ogóle i bezrobocia młodzieży w szczególności.

Chcąc powstrzymać napływ nowych rąk do pracy, szereg państw zaczęło samorzutnie podnosić wiek rozpoczynania pracy w przemyśle. W Stanach Zjednoczonych zwiększo kodeksów pracy ustaliło wiek ten na lat 16. To samo wprowadzono w różnych przemysłach w Niemczech. W innych państwach przygotowano już szereg projektów, zmierzających w tym samym kierunku, a Międzynarodowa Konferencja Pracy w r. 1935, rozpatrując sprawę bezrobocia młodzieży, wysunęła jako postulat na przyszłą konferencję zmianę Konwencji z 1919 roku w sensie

przesunięcia wieku rozpoczynania pracy z lat 14 na 15.

Zagadnienie to staje się tembardziej aktualne, że obecnie mamy do czynienia ze

znacznie zwiększonymi rocznikami młodzieży, urodzonej już w okresie powojennym. W Polsce liczba dzieci w wieku lat 14 wynosi 660 tysięcy w r. b., 730 tys. w 1937 roku i 770 tys. w 1938 r. Jeżeli przyjąć, według danych Międzynarodowego Biura Pracy, że około 75% dzieci po wyjściu ze szkół, przystępuje do pracy zarobkowej, to mieliśmy w Polsce zjawisko rzucenia na rynek pracy obok normalnie wchodzących roczników młodzieży w wieku lat 15—18, około 50% tysięcy kandydatów w wieku lat 14 w r. b., około 550 tysięcy w roku przyszłym i ponad 570 tysięcy w r. 1938.

W jaki sposób wyobrażają sobie załatwienie tej sprawy zwolennicy obniżenia

granicy wieku rozpoczynania pracy z lat 15 do 14, na to nie mamy narazie żadnych odpowiedzi.

I podczas gdy w Anglii obliczono, że podniesienie granicy wieku przystępowania do pracy do lat 16 zdejmie z rynku pracy w r. 1935 — 560 tysięcy kandydatów do pracy, u nas bez żadnych obliczeń, bez brania pod uwagę sytuacji na rynku pracy, woła się o krzywdzie, jaka spotyka młodzież, która kończy obowiązek szkolny w wieku lat 14, a może rozpoczynać pracę w wieku lat 15.

Zagadnienie uzgodnienia wieku kończenia szkoły powszechnej z wiekiem rozpoczynania pracy jest aktualne nietylko u nas. Zaznaczyć jednak należy, że we wszystkich



W mrocznej Mszy polowej, która w tych dniach odprawiona została w Rzymie przy „Ofiarze ojczyzny” za dusze poległych żołnierzy przed 40 laty w bitwie pod Aduą, wziął m. in. również udział król włoski Emanuel (w pierwszym rzędzie na lewo oraz Mussolini (obok króla). Na dalszym planie stoją hr. Turynu i książę Aosta.

innych państwach projekty idą w kierunku podniesienia wieku szkolnego.

Taki projekt jest już zgłoszony w parlamencie francuskim, w parlamencie angielskim będzie już drugie czytanie nowego Education Bill'u, którego głównym punktem jest podniesienie wieku szkolnego do lat 15.

Również ostatnia Międzynarodowa Konferencja Pracy wypowiadała się za koniecznością zmian w tym kierunku.

Porażony prądem

Onegdaj w godzinach wieczornych zdarzył się na kopalni „Lech” w Nowej Wsi śmiertelny wypadek, któremu uległ nadgórnik Wiktor Jaworski. Jaworski jadąc w podziemiach na wagoniku, poruszonym prądem elektrycznym, dotknął ręką drutu o silnym napięciu i poniósł śmierć na miejscu. Jaworski osierocił żonę i czworo dzieci, zamieszkałych w Halembie.

Dla Z. Z. Z. huta „Falwa” w Świętochłowicach

odbedzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16 przedstawienie teatralne w Teatrze Polskim w Katowicach p. t. „Wiosenne porządki”. Bilety można nabyć w biurze rady robotniczej huty „Falwa” oraz w kasie Teatru Polskiego w Katowicach po cenach 70 i 50 groszy.

Odkrycie nowych listów Napoleona

Jeden z dzienników węgierskich donosi, że w archiwach zamku Keszthely należących do księcia Jerzego Festetics, odkryto 36 listów prywatnych Napoleona. Listy te, o których dotychczas nie wiadano, adresowane były przez cesarza do jego adoptowanej córki, Stefani de Beauharnais, siostrzenicy cesarzowej Józefiny i żony następcy tronu Badenji Karola Ludwika, późniejszego księcia Badenji. Ponieważ wnuczka Stefani wyszła za mąż za jednego z magnatów węgierskich, więc w ten sposób listy Napoleona dostały się w posiadanie rodziny księcia Festetics.

Pierwszy z tych listów datowany jest 12-go stycznia 1806 z Warszawy, a ostatni 29 grudnia 1812 z Paryża. Niektóre listy rzucają ciekawe światło na intrygi, które krążyły na dworze bańskim przeciwko młodej małżonce następcy tronu i które powodowały kilkakrotnie energiczną interwencję cesarza w obronie Stefani.

W jednym z listów Napoleon wyraża swoją radość, że jego córka adoptowana wydała na świat chłopca. Wiadomo, że los tego dziecka o gromnie intrygów historyków. Oficjalnie dziecko umarło wkrótce po urodzeniu, ale są historycy, którzy twierdzą, że podrzucono na jego miejsce słabowitego i skazanego na śmierć noworodka, podczas gdy prawdziwy syn Stefani wychowywany był w więzieniu pod nazwiskiem Kaspara Hausera i po różnych perypetiach został w końcu skrytobójcą, zamordowany w Anspach, gdy doszedł do 20-go roku życia.

U nas i gdzieindziej...

Zakład Ubezpieczeń Społecznych dąży do zwalczania wypadków przy pracy.

Przed kilku miesiącami Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął planową akcję zapobiegania wypadkom przy pracy. Działalność tę prowadzi Sekcja bezpieczeństwa pracy, w której pracuje 7 inżynierów, specjalistów w różnych dziedzinach przemysłu (przemysł cukrowniczy, spożywczy, włókienniczy, drzewny, mineralny, hutniczy oraz rolnictwo). Głównie pełnią oni funkcje inspektorów bezpieczeństwa pracy. Zadaniem ich jest udzielanie przedsiębiorstwom porad, dotyczących zarówno bezpieczeństwa urzędzenia warsztatów jak i organizacji służby bezpieczeństwa pracy w fabryce. Ponadto mają oni sprawdzać skuteczność walki przedsiębiorstw z wypadkami, tj. stwierdzanie wpływu zastawianych środków na zmniejszenie liczby wypadków od czego zależy w granicach ustalonych Rozporządzeniem M. O. S. z dn. 30.12.1933 r. wysokość składki za ubezpieczenie od wypadków, którą dane przedsiębiorstwo ma opłacać. Liczba inspektorów bezpieczeństwa pracy będzie jeszcze powiększona. W ośrodkach, w których pewna gałąź przemysłu rozwinięta jest na większą skalę np. w Łodzi albo na Śląsku przebywać będzie stale inspektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyspecjalizowany w bezpieczeństwie danej dziedziny zatrudnienia. Z dotychczasowego, krótkiego doświadczenia wynika, iż stan bezpieczeństwa w fabrykach można niewielkimi środkami znacznie poprawić. Przemysł współdziała na tem polu z inspektorami, w jednym zaś wypadku zrzeszenie przemysłowców zdecydowało się nawet na

zmianę systemu produkcji, ażeby uczynić ją bardziej bezpieczną.

Kopalnie złota w Jugosławii.

Donoszą z Belgradu, że londyńskie towarzystwo Goldfield Co. zakończyło po dwóch latach studia i roboty przygotowawcze do eksploatacji dawnych kopalń złota i pirytów w Bakovici w Bośni i obecnie przystępuje już do eksploatacji tych kopalń. W tym celu powstaje firma pod nazwą Trosnik Mines Ltd. z kapitałem akcyjnym 680,000 £. Złota mają być bardzo bogate. Same tylko złota rud miedzianych oceniane są na miliard dinarów.

Konjunktura wojenna w przemyśle stalowym.

Wzmoczone zbrojenia wpływają korzystnie na konjunkturę w międzynarodowym przemyśle stalowym. Obecnie już nietylko mniejsze państwa, nie posiadające własnego przemysłu żelaznego i stalowego, sprowadzają wielkie ilości żelaza i stali z zagranicy, lecz także wielkie państwa o dobrze rozbudowanym przemyśle hutniczo-żelaznym, jak Anglia, Rosja, Włochy itd. nie mogą już pokrywać zapotrzebowania na obrzynie ilości stali, używanej w przemyśle zbrojeniowym, we własnych przemysłach. Wspomniane kraje udzieliły w ostatnich tygodniach przemysłom zagranicznym dużych zamówień na stal, potrzebną do budowy okrętów, samolotów etc. W związku z tem należy spodziewać się w najbliższych miesiącach silnego wzrostu produkcji i eksportu stali z państw europejskich, posiadających przemysły żelazno-stalowe. Kraje te obecnie zaopatrują się w wielkie ilości rudy żelaznej, złomu żelaznego itp. potrzebnych do produkcji stali.

Nowa metoda wytopu żelaza.

Prasa szwedzka donosi, że w zakładach hutniczych „Avesta” udało się wynaleźć nową metodę otrzymywania żelaza bezpośrednio z rudy,

Do przeprowadzonych doświadczeń użyto horyzontalnego, obrotowego pieca elektrycznego z zastawianiem następującego wsadu: rudy miedonowej z koksem. Wynikiem tego procesu jest t. zw. „żelazo gąbczaste”, szczególnie czyste. Metoda zakładu „Avesta” miała wzbudzić zainteresowanie szeregu koncernów hutniczych, które już wszczęły starania o pozyskanie odnośnej licencji.

Wywóz polskiego żelaza do Sowieć

Hutnictwo polskie zawarło ostatnio umowę o dostawę dla ZSRR. 19,118 ton żelaza według następującej specyfikacji:

żelazo teowe	568,5 t
stal resorowa	100,0 „
bednarka	672,5 „
żelazo płaskie	76,5 „
blachy cienkie	3,000 „
blachy okrętowe	2,400 „
blachy grube	826 „
blachy kotłowe	1,200 „
żelazo uniwersalne	3,525 „
blacha żeberkowa	16,5 „
blacha 2 x dekapowana	983 „
blacha ocynkowana	750 „
wyroby wałc. dotąd bez spec.	5,000 „

Łączna wartość transakcji określa się kwotą 4 mil. złotych. Ponadto ZSRR ma uzależnić zlecenie na dostawę: do dnia 15. III, rb. — 3,000 t i do dnia 10. 7. rb. — 6,000 t blach cienkich oraz do dnia 10. 7. rb. — 5,000 t żelaza przetwowego, kształtowego, uniwersalnego oraz blach grubych i średnich.

Ochrona pracy przed skutkami mechanizacji.

W parlamencie czeskosłowackim zgłoszono projekt ustawy, której mocą pracodawca, wprowadzający u siebie nowe maszyny, obowiązany jest zawiadomić o tem władzę administracyjną i inspektora pracy, oraz podać przybliżone

wyniki pracy tych maszyn. Władze będą miały prawo zabronić wprowadzenia nowych maszyn, o ile uznają, że przyczyniłoby się ono do zbyt wielkiej redukcji robotników.

Ćwiczenia wojskowe a wymówienie posady.

W pewnej firmie warszawskiej zatrudniony był urzędnik p. M. Którego dnia otrzymał p. M. zawiadomienie, że za 4 miesiące winien on odbyć ćwiczenia wojskowe. Ponieważ w tym czasie przypadał ważny dla firmy „remanent” skład, i ponieważ rok przedtem p. M. otrzymał również wezwanie do odbycia ćwiczeń w okresie firmie nieodpowiadającym, ta nadesłała mu wymówienie. W tym stanie rzeczy p. M. wystąpił przeciwko swym pracodawcom do sądu pracy. Ostatecznie sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który orzekł, że wymówienia pracownikowi nie wolno dawać nietylko w okresie przebywania jego na ćwiczeniach wojskowych, ale również i w tym czasie, gdy posiada on już wezwanie do odbycia ćwiczeń.

45 robotników ocalonych po katastrofie w kopalni.

W pewnej kopalni w Miskolcu zawalił się szyb na przestrzeni 10 m i zasypał całkowicie dostęp do innego szybu, w którym pracowało wówczas 45 górników. Robotnicy ci zostali odcięci od świata. Wypadek wywołał niestychające poruszenie wśród rodzin zasypanych, które płacząc i lamentując obiegły kopalnię. Zarządzone natychmiastową akcją ratowniczą. Prace nad dostaniem się do zasypanych były bardzo utrudnione, mimo to po kilku godzinach pracowano niezmordowanie i bez przerwy. Wreszcie po przeszło 6 godzinach nadludzkich usiłowań zadłonięto dowiercić się do zasypanych robotników, którzy mimo braku odpowiedniej ilości powietrza byli wszyscy zdrowi. Po dalszych kilku godzinach usunięto zapórę kamienną i 45 robotników powróciło zdrowo i cało do swych rodzin.

Wiadomości bieżące.

Czwartek
5
marca.

Dziś: Bogumiła
Jutro: Wiktora
Wschód słońca: 5,13
Zachód słońca: 17,32

(—) Walne Zebranie Tow. Polsko-Węgierskie

20. Towarzystwo Polsko-Węgierskie odbędzie 11-go bm, o godz. 18 w auli Sądu Apelacyjnego w Katowicach (Plac Wolności 10) doroczne Walne Zebranie. Porządek obrad obejmuje: 1) zaganienie, 2) wybór prezydium i sekretarza Walnego Zebrania, 3) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Uchwalenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 7) wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski i zakończenie. W razie nieprzysiężenia wymaganej ilości członków, zebranie odbędzie się pół godziny później z tym samym porządkiem obrad i będzie mogło powziąć ważne uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Dancing-Bar „WOJKO”

Katowice, ul. Mickiewicza 8 i p.

Telefon 34420

Codziennie artystyczne występy - znakomity zespół rewjowo-muzyczny Taddy Englec.
Lokal otwarty do godz. 5-tej rano.

(—) Związek Akademików Górnoślązaków w Warszawie

przejawia coraz to żywszą działalność kierowany sprężysto przez nowy zarząd, wybrany na początku lutego w następującym składzie: prezes Płny Paweł, wiceprezes Kuśmierski Antoni, sekretarz Gule Walter, skarbnik Ruda Jerzy, zast. sekret. Leśnik Herbert, przew. Komisji Rew. Dittmer Fryderyk. Związek prowadzi obecnie swą pracę w dwu kierunkach: samokształceniowym i propagandowym. Zaznaczyć wypada, że wszyscy studenci Górnoślązacy na terenie stolicy stanowią element niezwykle zwarty i solidarny, oraz towarzysko stałe się z sobą kontaktujący. Przypisać to należy właśnie działalności Związku. Dla utrzymania łączności z byłymi członkami Związku, absolwentami wyższych uczelni warszawskich, organizuje się obecnie Koło Seniorów.

(—) Walne Zebranie Związku Lekarzy.

W niedzielę, dnia 1 marca br., odbyło się walne zebranie Związku Gospodarczego Lekarzy Polaków Woj. Śląskiego pod przewodnictwem p. dr. Hagera. Do nowego zarządu wybrano na przewodniczącego p. dr. Hankego, na sekretarza p. dr. Czechanowskiego a na skarbnika p. dr. Sobola. Zebranie uchwało po referacie p. dr. Hankego na temat: „Aktualne problemy stanu lekarskiego”, szereg rezolucyj w związku z zapowiadzanym przyjazdem Szefa Departamentu p. dr. Dybowskiego na Śląsk oraz w sprawie ustawodawstwa socjalnego i Kas Chorych.

(—) Witelo, najdawniejszy uczony Śląski.

Z inicjatywy Instytutu Śląskiego odbędzie się w piątek, 6 marca o godz. 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach przy ul. Francuskiej 12, odczyt z cyklu „Polski Śląsk”. Dr Aleksander Birkenmajer będzie mówił na temat „Witelo, najdawniejszy uczony Śląski”. Wstęp wolny.

(—) Piękny dar firmy Adam Kukulski w Katowicach dla Szkoły Strzeleckiej w Rybnie.

W związku z dwuletnim istnieniem Szkoły Strzeleckiej w Rybnie firma Adam Kukulski w Katowicach, ul. 3 Maja 20 ofiarowała tej instytucji 4-ro lampowy aparat radiowy wraz z głośnikami. Na ten miejscu Komenda Szkoły Strzeleckiej składa firmie staropolskie Bóg zapłać.

(—) Walny zjazd delegatów Stowarzyszenia miłośników muzyki w Katowicach.

W niedzielę, dnia 8-go marca 1936 r. o godz. 9,30 odbędzie się na sali „Wypoczynek” w Katowicach przy ul. św. Jana 10 doroczne walne zgromadzenie delegatów Stowarzyszenia miłośników muzyki.

(—) W sprawie podań kierowanych do niewłaściwej władzy.

W szczegółowym zarządzeniu ministra spraw wewnętrznych w sprawie wytycznych postępowania władz przy załatwianiu spraw administracyjnych wskazany został tryb postępowania z podaniami, wniesionymi do niewłaściwej władzy. Minister spraw wewnętrznych przypomina, że w tego rodzaju sprawach władza administracyjna może albo skierować sama podanie do właściwej władzy, albo też zwrócić je wnoszącemu ze wskazaniem tej władzy. Wybierając jeden z tych sposobów, urząd państwowy powinien kierować się zawsze interesem petenta. Po też z reguły należy kierować podaniem wprost do właściwej władzy, oszczędzając w ten sposób wnoszącemu podanie zarówno zbędnych czynności, jak i dodatkowych kosztów związanych z ewentualną opłatami. Zwrot podania wniesionemu powinien być stosowany tylko wówczas, gdy jest to uzasadnione szczególnymi okolicznościami lub też w wyraźnym interesie petenta, np. gdy idzie o podanie w sprawie, wymagającej wyroczenia powództwa w sądzie, lub osobiste zgłoszenie się petenta do innego urzędu.

Obchody szkolne w dzień Imienin Marszałka

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał następujące zarządzenie do szkół:

Dzień 19 marca 1936 r., jako pierwszy od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego dzień Jego Imienin, poświęca wszystkie szkoły pełnym skupieniem i powagi obchodami ku czci Wielkiego Marszałka. Obchody te winny być zorganizowane wyłącznie przez młodzież szkolną, by umożliwić jej czynny udział w hołdzie dla Twórcy Nowej Polski. Nadto wszędzie, gdzie to jest możliwe, należy udostępnić młodzieży wysłuchanie przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które będzie wygłoszone przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 18 marca

o godz. 19 i nadane w dniu 19 marca po raz drugi przez wszystkie rozgłośnie polskie. W myśl zalecenia Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego nie jest wskazane urządzenie większych publicznych uroczystych akademii, obchodów itp. Uroczystości 19 marca 1936 r. poprzedzą nabożeństwa żałobne wszędzie tam, gdzie jest świątynia na miejscu. Poza tym dzień 19 marca jest wolny od normalnych zajęć szkolnych.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej powtórzone zostanie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia w dniu 19 marca o godz. 12 w południe.

Ostatni uczestnik włamań w Gliwicach

skazany na karę więzienia.

Katowice, 5 marca.

Przed trzema laty w marcu policja katowicka aresztowała Józefa Magierę vel Jana Jaworskiego z Krakowa. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nim znaczną ilość biżuterii wartości ponad 10.000 zł. Szczegół ten wydał się podejrzany, tembardziej, że Magiera nie umiał wyjaśnić jaką drogą wszedł w posiadanie biżuterii. Dopiero dochodzenia policyjne wyjaśniły tę kwestję. Okazało się mianowicie, że Magiera wspólnie z niejakim Władysławem Włoszczyną i Michałem Kramarzem, dokonali włamań do składu jubilerskiego Pape i Perschke w Gliwicach oraz do jubilera Hadyka w Zabrze.

Niebawem aresztowano i Włoszczynę, poczem odbyła się rozprawa sądowa w wyniku której Magiera skazany został na 2 lata więzienia. Kramarz uciekł i ukrywał się przez kilka lat, aż wreszcie przed kilkoma miesiącami został schwytany, a w dniu wczorajszym skazany za współudział w kradzieży na 6 mies. więzienia.

Śmiertelny wypadek woźnicy

W ub. poniedziałek wracał do domu gospodarz 60-letni Jan Mendrela, zamieszkały w Chelmie — furmanką naladowaną sianem. Przejeżdżając przez most na Wiśle w Bieruniu Nowym, furmanka doznała nagłego wstrząsu wskutek najecha-

nia na kamień i Mendrela spadł z wozu, łamiąc lewą nogę i trzy żebra. Pierwszej pomocy udzielił mu Dr. Filasiewicz z Bierunia.

Przewieziony do szpitala Mendrela zmarł wskutek doznanych obrażeń.

Właściciele nowych domów w Chorzowie

nie będą w przyszłości zobowiązani do budowy ulic i kanalizacji.

Dla ułatwienia inicjatywy prywatnej w sprawie budowy domów magistrat zmienia dotychczasowy sposób ponoszenia przez właścicieli domów udziału w kosztach założenia ulic i kanalizacji. Dotychczas policja budowlana nie udzielała zezwoleń na budowanie nowych domów, dopóki właściciel budowy nie przedłożył dowodu, że zapłacił przypadający na niego udział w kosztach budowy ulicy i kanalizacji. Udział ten wynosił kilka, albo kilkanaście tysięcy złotych. Wysokość tej kwoty odstraszała

b. często obywateli od stawiania domów. Z polecenia Prezydenta miasta nie będzie się już żądało płacenia kosztów z założenia ulicy, a wzamian zato, każdy kto wybuduje nowy dom, zobowiązany będzie złożyć deklarację, że od chwili zezwolenia policji budowlanej, płacić będzie opłatę drogową i opłatę kanalizacyjną. Obie opłaty wynoszące będą rocznie od kilkudziesięciu do stu i kilkudziesięciu złotych. Należy się spodziewać, że wskutek tego prywatny ruch budowlany ożywi się.

Komuniści przed sądem rybnickim

Rybnik, 5 marca.

Na wokandzie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się w ub. wtorek sprawa Emila Szypuły z Rybnika, znanego komunisty, który i tym razem odpowiadał za działalność wywrotową.

Akt oskarżenia zarzucał Szypule, że w drugiej połowie 1934 roku propagował w okolicy Rybnika komunizm: organizował jacejki, wygłaszał referaty i rozpowszechniał bibułę komunistyczną. Nadto w swoim mieszkaniu urządzał schadzki „towarzyszy”, z którymi słuchał przez radio propagandowych referatów komunistycznych z Moskwy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Szypuły policja znalazła wiele ulotek i gazet komunistycznych. Na rozprawie komunista nie przyznał się do winy, twierdząc, że ulotki i gazety znalazł na ulicy. Sąd skazał Szypulę na rok więzienia i 6 lat pozbawienie praw obywatelskich i honorowych. Kara więzienia została darowana na podstawie amnestji.

Równocześnie na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Józef Kozot z Rybnika, oskarżony o utrzymywanie stosunków z Szypulą i pomaganie mu w propagowaniu haseł komunistycznych. Jednakże z braku dowodów winy, Kozot został uwolniony.

Samochód zdruzgotany przez pociąg

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym koło Klimontowa w pow. będzińskim pociąg towarowy wpadł na przejeżdżający samochód, rozbijając go doszczętnie i wlokąc go na przestrzeni kilku metrów. Pa-

sażer samochodu budowniczy Roman Dłużniewski oraz szofer Franciszek Klein odnieśli ciężkie rany, tak że musiano ich przewieźć do szpitala. Władze prowadzą dochodzenie.

(—) O obniżeniu ceny gazu w Katowicach.

Magistrat Miasta Katowic prowadził pertraktacje z Górnośląską Gazownią w Hajdukach, która dostarcza Katowicom gaz, w sprawie obniżenia cen za gaz. W wyniku tych pertraktacji uzyskana została zniżka cen dla mieszkańców Katowic o około 10 proc.

(—) Koncert muzyki mandolinowej w Debie.

Stow. Mandolinistów „Echo”, Dąb urządza w niedzielę dnia 8 bm. na sali p. Piotra Kosza koncert muzyki mandolinowej, z którego czysty zysk przeznacza się na odnowienie kościoła w Debie. Początek o godz. 19. Ze względu na wzmożony cel zarząd stow. apeluje o poparcie.

(—) Uwaga — członkinie katowickiego Koła Tow. Polek.

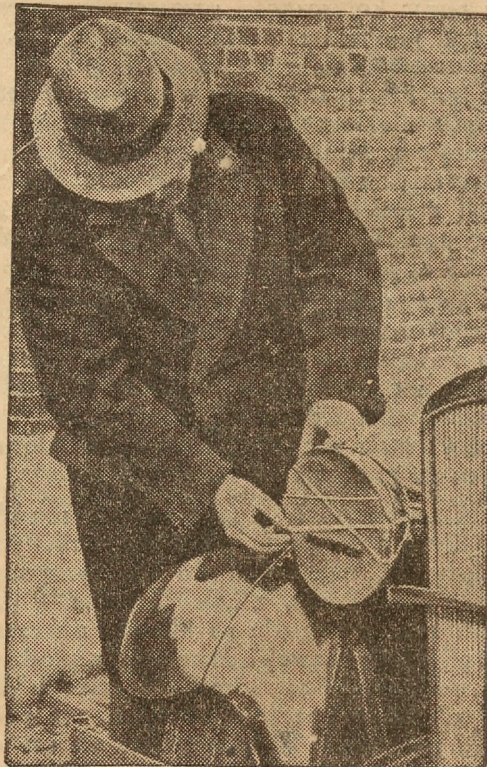
W niedzielę 8 bm. o godz. 11 przed południem staraniem Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego wystąpi w Teatrze polskim w Katowicach Bytomski Zespół Teatralny z rewją pt.: „Na piastowym Śląsku”.

Przed przedstawieniem przemówi kurator dr. Tadeusz Kupczyński. Dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Śląska Opolskiego. Ceny miejsc najniższe. Przedprzedaż biletów w sekretariacie Komitetu Niesienia Pomocy Kulturalnej — Katowice ul. Pocztowa 16 II p. oraz w kasie Teatru polskiego. Z uwagi na to, że przyjeżdżają z występem nasi bracia z za granicą i ze względu na cel, wskazany jest jak najliczniejszy udział członkin Tow. Polek na tem przedstawieniu. Wszyscy którym sprawa Śląska Opolskiego leży na sercu — zjawiają się 8 bm. o godz. 11 w Teatrze.

(—) Uroczysty pogrzeb powstańca.

Dnia 2 bm. odbył się pogrzeb śp. Mariana Dawida, członka grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. Zaleskiego Hady, zasłużonego działacza na niwie narodowej. W orszaku żałobnym wzięły udział grupy Zw. Powst. Śl. Ligota, Katowicka Hady, Zależe, Dąb, miejscowy OMP jak i bliższe placówki POW. Stowarzyszenie Mężów Katolickich

Bóle w żołądku, ściskanie w dolku, obstruki-cje, gnienie w kiszczkach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obłożony język i błada cera łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka Józefa, biorąc wieczorem przed udaniem się na spoczynek pełną szklankę Zalecana przez lekarzy.



W związku z wielkimi ćwiczeniami przeciwlotniczo-gazowymi, przeprowadzonymi ostatnio w Holandji, wszystkie samochody musiały kursować z zastąpionymi reflektorami. Na zdjęciu inspektor ruchu Kruysdijk bada osobiście, czy prawidłowo zostały lampy samochodowe zastąpione.

Chcesz zdrowo i długo żyć,
musisz Joghurt Kalnowskiego pić
MLECZARNIA — KATOWICE
ul. św. Jana 15 or. z Kościuszki 39. tel. 311.29

(—) Sodalicja Pań w Katowicach

urządza w dniach od 9—13 marca br. Rekolekcje dla pań z inteligencji na ogrzanej, wielkiej sali Domu Związkowego przy kościele Najświętszej Panny Marii. Nauki wygłosi znany kaznodzieja ks. Józef Andrzej T. J.

(—) Walne zebranie Koła Bytomiaków.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Koła byłych żołnierzy I. p. Strzelców Bytomskich (75 pp.) Placówki w Katowicach. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazało dużą ruchliwość organizacyjną, a wyniki jego pracy spotkały się z uznaniem zebranych. Liczba członków Placówki wynosi 103. W wyniku wyborów nowy Zarząd Placówki ukonstytuował się w nast. składzie: Komendant Bortel Józef, zastępca Fronczek Konrad, sekretarz Giza Jan, skarbnik Kwaśniosk Alojzy, ławnicy: Hoła Wincenty i Nocoń Ludwik. Do komisji rewizyjnej weszli: Mrozek Herman, Pogorzałek Sylwester i Skowronek Józef. W czasie dyskusji z uznaniem przyjęto do wiadomości oświadczenie bezrobotnych członków, wyrażających gotowość płacenia z ich wsparcia zmniejszonych składek członkowskich na cele organizacji.



(—) Baczność Strzelcy z Katowic-Śródmieścia.

Dnia 6 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali wykładowej Szkoły Policyjnej w Katowicach przy ul. Poniatowskiego 15 zwyczajne miesięczne zebranie członków naszego Oddziału, na którym oprócz spraw organizacyjnych wygłosi referat p. prof. dr. Dąbrowski pt.: „Odrodzenie narodu na Śląsku. Zarząd.

(—) Jeszcze raz do konsumu.

W nocy na 3-go bm. po rozbiciu kłódki i uszkodzeniu zamków patentowych, włamano się do konsumu Rozdzień Szopienice w Zawodzu, skąd skradziono worek cukru wagi 65 kg, kg. margaryny, kilka puszek szprotów w oliwie, większą ilość wyrobów tytoniowych wartość: 250 złotych.

(—) Konik i maszyna.

Józef Poradzisz zam. w Katowicach doniósł policji, że wypożyczył w listopadzie ub. roku — krawcowi Janowi Konikowi — maszynę do szycia marki „Singer” wartości 560 zł, którą Konik odsprzedał a pieniądze przywłaszczył sobie.

(—) Ujęcie kieszonkowca.

Wieczorem dnia 3 bm. na dworcu kolejowym w Bogucicach zatrzymano na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży pieniędzy na szkodę Tenenbauma z Sosnowca 28-letniego Warche Władysława z Szopienic.

Zabili ojczyma, łamiąc mu żebra

Zbrodnia w Kochłowicach

Kochłowice, 5 marca.

W Kochłowicach, w powiecie katowickim w ub. wtorek dokonano straszliwej zbrodni. Dwaj bracia, Paweł i Ludwik Pustelnikowie pobili drągami swego ojczyma, 49-letniego Ryszarda Maturę.

Matura znęcał się podobno w okrutny sposób nad swą żoną i pasierbam, co było przyczyną ciągłych niesnasek i awantur w rodzinie. Najgorzej już bywało, kiedy Ma-

tura wracał do domu pijany. Wtedy wyrzucał pasierbów z mieszkania, zabraniając im powrotu. Taki stan rzeczy doprowadził życie rodzinne do stanu wrzenia. Maltretowani przez ojczyma bracia znienawidzili go. Wreszcie jedna z awantur skończyła się tragicznie. Pustelnikowie stali się zabójcami. Rzucili się na swego prześladowcę z drągami i zatłukli go na śmierć. W szpitalu w Nowej Wsi lekarze stwier-

dzili złamanie kilku żebra i szereg innych kontuzji, które spowodowały śmierć.

Paweł i Ludwik Pustelnikowie zostali aresztowani celem przeprowadzenia dochodzeń. Ponura tragedia rodzinna wywołała w Kochłowicach wstrząsające wrażenie.

Z karty żałobnej

Ś. p. Augustyn Bendig

Odzyskawszy po ciężkim ataku sercowym ponownie zdrowie, zmarł nagle, zupełnie niespodzianie na odwiedzinach w mieszkaniu swego zięcia podinspektora Jeziorskiego, śp. Augustyn Bendig znany i zasłużony obywatel śląski emerytowany urzędnik kolejowy.

Przez przeszło 42 lata pełnił ciężką i odpowiedzialną służbę kolejową, będąc wzorem uczciwości, pracowitego obywatela i serdecznego kolegi, pielęgnującego ducha polskiego w rodzinie i gronie przyjacielskim.

W czasie III powstania śląskiego należał do Augustyn Bendig do grona kolejarzy, którzy z narażeniem życia i utraty chleba, pełnili swą służbę po stronie wojsk powstańczych. Nawskroś rzetelny i pogodny charakter uczynił Go lubianym w Jego otoczeniu i zapewnił Mu życiową pamięć wśród społeczeństwa śląskiego. Cześć Jego pamięci!

Z Pszczyńskiego

(P) Akademia Morska w Pszczynie.

Z okazji 18-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza odbyła się dnia 1 bm, stara niem harcerskiej drużyny żeglarskiej im. Jana z Kolna oraz LM, i K. Akademia morska. Na program jej włożyły się m. in. okolicznościowe przemówienie prof. Szymańskiego, występ chóru „Paderewski” oraz orkiestry seminaryjnej Akademii zakończono odegraniem jednoaktówki pt.: „Nie damy Morza”. Akademia była imprezą bardzo udaną, za co organizatorom należy się podziękowanie.

(P) Z życia Związku Rezerwistów w Kolonii Boera.

Sprawozdawcze zebranie Z. R. odbyło się 1 bm, przy współudziale prezesa pow. prof. Gołł, który wygłosił okolicznościowy referat. Zakończył nastąpił sprawozdanie, z których wynika owocna i ruchliwa działalność Koła. Następnie uzupełniono Zarząd, który przedstawia się obecnie nast.: prezes Józef Arendarczyk, zast. Kuc Erwin, sekretarz Paweł Swiatła, zast. Wołowski Jan, skarbnik Zernik. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Rakus, Ciepiły, Polan, Jędrzyk i Kozik. Związek zabiega obecnie o koło uznania świetlicy organizacyjnej.

(P) Nowe władze grupy Związku Powstańców Śląskich w Mizerowie.

Pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Kłmora odbyło się ważne zebranie zebranie grupy Związku Powstańców Śląskich w dniu 1 bm. W skład nowego zarządu weszli pp.: Duży Jan jako prezes, Kumor Franciszek wiceprezes, Witosz Antoni sekretarz, Chrapek Paweł zastępca, Ganza Paweł skarbnik. Poza tem omówione różne sprawy organizacyjne.

(P) Nowy zarząd grupy Związku Powstańców Śląskich w Katowicach.

Ostatnio odbyło się ważne zebranie grupy Związku Powstańców Śląskich w Katowicach. W skład Zarządu grupy weszli pp.: Tuszyński Franciszek — prezes, Goj Wilhelm i Mrukwa Andrzej wiceprezesi, Wisniewski Józef — sekretarz, Długajczyk Karol — zast. sekr., Goj A. — skarbnik, Ławnicy pp.: Szaraczek Jan, Tuszyński Michał i Pałka Paweł. Referat pod tyt. „Rząd w walce z kryzysem” wygłosił p. Kozyma Paweł, przedstawiciel Zarządu Powiatowego.

(P) Walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Imielinie.

W ub. niedzielę odbyło się w Imielinie ważne zebranie Tow. Gimn. Sokół. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes — Wawrocki (po raz 13), zast. prezesa — Hachula Aleksy, sekretarz — Noras Aleksy, zast. sekr. Kosmala Henryk, skarbnik Hachula Teodor, naczelnik Synowicz Florian, zast. nacz. Siniak Paweł, naczelniczka Kłosa Elżbieta, gospodarz Perwit Karol, sąd honorowy: Walsz Wacenty, Stolarczyk Tomasz, Kucowicz Wilhelm, komisja rewizyjna: Stolarczyk Wilhelm, Kowalski Wilhelm, Ryska Leon, ławnik Bensch Józef.

(P) Z życia PZZ. w Kobielicach

W niedzielę odbyło się w Kobielicach, pod przew. p. J. Skowronka, zebranie PZZ. Referat o stosunkach polsko-niem. wygłosił naucz. Krawczyk Julian, P. Paszek Paweł złożył sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Okręgu Śl. PZZ. w Katowicach. Poza tem m. in. przeczytano kilka fragmentów broszury o życiu Polaków w Niemczech i załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

(P) Kradzież w Ornontowicach.

Onegdaj włamał się nieznani sprawcy przez wyduszenie szyby do składu rzeźniczego Wilhelm Płonego w Ornontowicach. Łupem włamywaczy padły towary mięsne wartości przeszło 200 zł.

W Katowicach stanie wojskowy dom parafialny

Katowice, 5. 3.

Parafia wojskowa w Katowicach zwróciła się do zarządu miasta Katowic z prośbą o udzielenie odpowiedniego placu miejskiego pod budowę domu parafialnego. Jak się dowiadujemy, miasto dostarczy parafii placu pod budowę tego domu, z tem, że dom ten będzie również służył

celom społecznym a w szczególności, że znajdzie tam pomieszczenie ochronka, przedszkole i kilka mieszkań oraz jedna sala. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu i Rady Miejskiej, gdzie znajdzie definitywne i formalne załatwienie.

Czy powstanie nowa kolonia domków

przy ulicy Zamkowej.

56 posiadaczy parcel przy ul. Zamkowej w Katowicach, zakupionych od Wspólnoty Interesów dla budowy na parcelach domków pojedynczych lub bliźniaczych, zwróciło się do korporacji miejskich o ułatwienie im budowy przez wybudowanie dróg i odpowiednie uzbrojenie terenu. Magistrat zasadniczo przychylnie potrak-

tował prośbę posiadaczy parcel, nie mogąc jednak z własnych funduszy budżetowych wykonać wszystkich tych robót, które kosztowałyby około 200 000 zł., zwrócił się do Funduszu Pracy i Skarbu Śląskiego o odpowiednie poparcie finansowe. Od poparcia tego w znacznej mierze zależy uruchomienie tych robót.

Olbrzymi pożar dworu w Radlinie

Szalejący żywioł wyrządził szkody na 60 tysięcy złotych.

W ub. wtorek nad gminą Radlin w powiecie rybnickim zabłysnęła olbrzymia łuna pożaru. Ogień wybuchł we dworze domeny państwowej, dzierżawionej przez Józefa Gawlika w Kępie koło Radlina. Straszliwy żywioł podsycany sprzyjającym wiatrem ogarnął wkrótce całe zabudowania dworskie. Zaalarmowano okoliczne straże pożarne, które wspólnie przystąpiły do akcji ratunkowej. Żywioł przybrał już tak groźne rozmiary, że akcja ratunkowa na-

trafiła na olbrzymie trudności. Jednakże dzięki bohaterskim wysiłkom strażaków, pożar zdołano zlokalizować i po kilku godzinach zupełnie ugasić.

Szkody powstałe są ogromne. Zniszczeniu uległy zabudowania dworskie wraz z stodołą i większym zapasem słomy oraz siana. Szkoda sięga sumy 60.000 zł.

Pomimo skrupulatnych dochodzeń przyczyny wybuchu pożaru dotąd nie zostało ustalić.

Rozmieszczenie żydów w świecie

Sekretarz naukowej Sekcji Ekonomiczno-Statystycznej przy Żydowskim Instytucie Naukowym. Jakób Leszczyński opracował ostatnio dane dotyczące liczby i rozmieszczenia żydów na świecie. Autor tej pracy oblicza liczbę żydów na początku 1936 roku na 16 240 000.

Za ostatnich 10 lat przybyło milion 300 000 żydów.

Rozmieszczenie żydów na świecie pozostało niemal takie same jak przed laty 10 — przeszło 60 proc. całego narodu żydowskiego, t. j. blisko 10 milionów żyje w Europie, przeszło 30 proc. czyli około 3 mil., w Ameryce, przeszło 5 proc. t. j. niewiele ponad 800 000 w Afryce pozostała część, licząca zaledwie 30 000 osób, mieszka w Australii.

Złodziej samochodowy przed sądem

Katowice, 5 marca.

W ubiegłym roku dokonano w Katowicach kradzieży samochodu w biały dzień. Kupiec katowicki p. Sieprawski pozostawił samochód bez dozoru, a kiedy wrócił, stwierdził, że wóz znikł. Ktoś odjechał nim w nieznanym kierunku. Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenia, które przez dłuższy czas pozostawały bez rezultatu. Dopiero po kilku miesiącach znaleziono skradziony samochód marki „Tatra”, ukryty w stajni w Brzozowicach. Aresztowano pod zarzutem kradzieży Romana Sapińskiego, szofera z zawodu.

W dniu wczorajszym odbyła się prze-

ciwko Sapińskiemu rozprawa w Sądzie Okręgowym w Katowicach. Oskarżony, karany kilkakrotnie, nie przyznał się do kradzieży. Opowiedział natomiast sądowi bajeczkę o kliencie, który oddał mu kiedyś do naprawy samochód marki „Tatra”, a potem zwlekał z zapłatą. To też Sapiński, widząc stojący na ulicy samochód tej marki, myślał, że jest on własnością wspomnianego dłużnika, wysiadł do samochodu i odjechał, chcąc wymusić w ten sposób wypłacenie należnej mu sumy. Sąd oczywiście nie dał wiary wykrętnym tłumaczeniom się i skazał Sapińskiego na karę więzienia przez 1 rok.

skład którego weszli pp.: prezes kpt. Tura, sekretarz kpt. Bałka — skarbnik, prof. Gut. W skład zarządu jako członkowie zostali wybrani: dr. Kwieciński, inż. Hojnowski, kupiec Ogorzał, inż. Sikora na zast. major Tułasiewicz. Do komisji rewizyjnej weszli Bałk, Kniatczyk i Polatajko. W końcu wysłano depesze hołdownicze do gen. insp. WP. Rydza Smigłego do prezesa Zarządu Głównego P. Sławka i do Pana Wołody dr. Grażyńskiego.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Towarzystwo Przyjaciół „Strzelca” w Brzezinach Śląskich

zorganizował w dniach od 1 do 15 bm strzelanie o nagrody w hali gimnastycznej. Czysty



Na dworcu w Brukseli przybywającego Ministra Beoka witają m. in. dzieci polskie w strojach narodowych.

Z Katowickiego

(K) Teatr Polski w Bielszowicach.

Dnia 10 bm. o godz. 19 odegra w Bielszowicach Teatr Polski z Katowic komedię pt.: „Tragedia pani generalowej”.

(K) Występ „Opolanki” w Michałowicach.

Na zaproszenie KS. „Jedność” wystawia Tow. Teatralne „Opolanka” z Katowic, w niedzielę dnia 8 bm. na sali p. Benkego — dramat społeczny w 6 aktach pt.: „Tragedia matki”. Po czątek przedstawienia o godz. 19.

(K) Nieszczęśliwy wypadek.

2 bm. o godz. 8-ej na ul. Kościuszki w Welnowcu został tracony przez samochód 63-letni Augustyn Dżuba stróż miejski, zam w Welnowcu i doznał ogólnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

Z Mysłowic

(M) Repertuar kin:

Casino: „Fort Doumont”. Helios: „Zbieg z Jawy”. Odeon: „Piekło”.

(M) Walne Zebranie PCK, oddział w Mysłowicach

odbyło się 3 bm. w Ratuszu. Przewodniczył p. Thomas. Ze sprawozdania sekretarza wynika że oddział posiada 170 czł. Skarbnik odczytał sprawozdanie kasy, które zamyka się po stronie dochodów i rozchodów cyfrą 281 zł. Następnie zdał sprawozdanie kom. Laszczyk, m. in. za znacząc, że oddział przetransportował w roku sprawozdawczym 14 umysłowo-chorych do Lublińca, a ponadto przeprowadzono 2 kursy ratownicze. Nacz. Matecki odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej. Z wyboru do nowego zarządu weszli pp. burmistrz dr. Karczewski — prezes, Borowczyk — wiceprezes, Boruchaj — sekretarz, Kosterczyk — skarbnik, Komendantem pozostał nadal Laszczyk, lekarzami oddziału zostali wybrani dr. Gądzała i dr. Obrebski. Delekat kop. „Mysłowice” złożył listę nowych członków, z której wynika, że załoga gremialnie przystąpiła do koła PCK.

(M) Wymowne!

Bezrobotny, b. powstaniec Jan Słota, mający czworo dzieci na utrzymaniu, został eksmitowany z domu przy ul. Oderskiego, Magistrat przydzielił mu mieszkanie z konieczności na ul. Zwirki i Wigury 3, jednak właściciel tego domu nie wpuścił Słoty do mieszkania, tak że ten czwarty już dzień koczuje z rodziną na podwórku wspomnianego domu.

(M) Walne zebranie Śl. Kom. Opieki Opiek Kulturalnej nad Polakami w Czechostowicach

oddział w Mysłowicach, odbyło się 3 bm. w hotelu Francuskim. Przewodniczył p. Kiedroń; sprawozdania prezesa, sekretarza i skarbnika przyjęto bez zastrzeżeń i udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. W wyborach do nowego zarządu weszli pp. Kiedroń (junior) — prezes, mgr Kania — wiceprezes, Ścieska — skarbnik i Makusz — sekretarz. B. prezes Kiedroń (senior) został prezesem honorowym oddziału.

(M) Doroczne posiedzenie Miejskiego Komitetu PW. i WF.

w Mysłowicach odbyło się 3 bm. w Ratuszu. Przewodniczył burmistrz dr. Karczewski. Odczytano sprawozdanie sekretarza i skarbnika, poczem zatwierdzono budżet wyrażający się kwotą 4 tys. złotych. W dyskusji zwrócono uwagę, że w ciągu trzech lat nie odbyło się ani jedno zebranie prócz dorocznych.

Z Chorzowa

(=) Walne zebranie Związku Legionistów.

Dnia 3 bm. odbyło się walne zebranie Związku Legionistów w Chorzowie. Zebranie zajął prezes kpt. Tura. Na przewodniczącego zebrania powołano inż. Wesołowskiego. Nastąpiło złożenie sprawozdania zarządu, poczem udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Zakończyło się do wyboru nowego zarządu, w

Z Tarnogórskiego

(T) Akcja abstynencka wśród kolejarzy rozwija się.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Tarnowskich Górach pod przewodnictwem nacz. stacji Arsanicza walne zebranie Abstynenckiej Ligi Kolejowców. Wyniki pracy ustępującego zarządu są pod każdym względem dodatnie. Naczelnik stacji p. Arsanicz w godnym uwagi przemówieniu przedstawił konieczność zwalczania plag pijactwa, zwłaszcza wśród pracowników kolejowych. W wyniku wyborów nowy zarząd ukonstytuował się w nast. składzie: prezes — Jędrus, wiceprezesi Mszygłód i Rymer, sekretarz — Sobański, zast. — Krzemieński, skarbnik — Góka, zast. — Sage, członkowie zarządu — Janus, Kojeczný, Koło ALK, przystępuje do wzmożonej akcji przeciwalkoholowej.

(T) Pożar.

W nocy na 2 bm, nad ranem powstał pożar na strychu domu Słoty Stanisława oraz Długiej Gertrudy w Świerkłańcu. Spalił się dach, sufit i pewna część siana na strychu. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry wadliwego komina. Szkoda wynosi około 2,500 zł. Dom był ubezpieczony.

Z Lublinieckiego

(L) Walne zebranie powiat. LOPP. w Lublińcu.

Odbyło się dnia 1 bm, na którym członkowie zarządu obwodu pow. LOPP, złożyli sprawozdanie z działalności za ubiegły okres roczny. Według sprawozdania powiat, liczy 12 kół lokalnych, 31 kół szkolnych, Członków dożywotnich 35, rzeczywistych 1577 i wspierających 1053. Na cele LOPP, wolnoję w okresie sprawozdawczym 11243 zł 13 gr. Na wydatki zużyto 0,7 proc. wpływów. Wybrano nowy zarząd w osobach pp.: starosta dr. Olszewski prezes, zast. starosty mgr. Dzik zast. prezesa, Mamok sekr., Mzyk Aug. zast. sekr., Więcek Roman skarbnik, nacz. poczty Swoboda Fr. zast. skarbnik, Ławnicy Szykowny, inż. Heyne, nacz. urz. skarbnik, Holsz, inż. Zak, Pietruszka Paweł, inż. Klonowski.

(L) Powstanie nowej placówki Peowików.

Dnia 1 bm, odbyło się w Pawonkowie zebranie organizacyjne b. członków polskiej organizacji wojskowej. Zebraniu przewodniczył p. Cebulski, który odczytał i objaśnił statut związku, poczem dokonano wyboru zarządu placówki, do którego weszli pp.: Gładysz — komentant, Cebulski Józef sekr i Śpiak Karol z Koźmińskich jako skarbnik.

(L) Słodka kradzież kolejowa.

W nocy na 28 lutego br. nieschwytni doliczyczas sprawcy skradli z wagonu kolejowego stojącego na stacji Herby Nowe. — 3 worki cukru wagi 340 kg. Skradziony cukier wynieśli do pobliskiego lasu, gdzie widocznie z powodu zbyt dużego ciężaru usypali część cukru na ziemię, oddalając się z resztą w kierunku Puszczy. Ci sami sprawcy otworzyli również drugi wagon, lecz znalazłszy w nim sól — nie ruszyli jej zupełnie.

(L) Z sali sądowej.

Faber Jan z Szarleja-Piekara i Zając Jan z Szarleja handlarze starzyzny przejeżdżając przez Piasek 14 listopada 1935 r. skradli u M. Moronowej 1 konia, którego sprzedali natychmiast. W czasie dochodzeń dali poszkodowanej 33 zł. jako część wartości tegoż. Policja konia odebrała od niej. Wyjechała i wróciła Moronowej. Obaj oskarżeni skazani na karę aresztu po 2 miesiące.

Z Bielskiego

(B) Niedoszła samobójczyni.

3 bm, przy stawach w Grabowicach koło Czechowic znaleziono kobietę dającą słabe oznaki życia. Wezwany lekarz dr. Karaffol ustalił, że kobieta ta napila się większej ilości środka nasennego. Po udzieleniu pierwszej pomocy matka odzyskała przytomność i przyznała się, że chciała popełnić samobójstwo, oraz, że nazywa się Genowefa Rachwańska i ma lat 23. Przyczyny desperackiego kroku narażenie nie ustalono.

Z Cieszyńskiego

(C) Repertuar kin

Miejskie: „Nie miała baba kłopotu“: Teatr Elektryczny: „Rodzina Rotszyldów“.

(C) Podziękowanie Zarządu Koła PCK, w Cieszynie.

Zarząd Koła PCK, donosi, iż bal Polskiego Czerwonego Krzyża, który odbył się w Cieszynie w dniu 1 lutego br. przyniósł 1500 zł, czystego dochodu Zarząd PCK, składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej imprezy, w szczególności pp. kupcom i przedsiębiorcom za ofiarowane fanty na loterie i dary do bufetów oraz pp. członkom PCK, za współpracę przy zbiorze oraz pomoc w urządzeniu balu.

(C) Specjaliści od wędlin.

Onegdaj dostali się nieznaną dotąd sprawcy przez dach na strych do Józefa Heczki w Pogórze skąd zabrali pierzyny i poduszki oraz 70 kg. wędlin. Szkoda wynosi 200 złotych.

(C) Okradł swego chlebowadce.

W niedzielę w nocy parobek Antoni Zając włamał się przez okno do mieszkania rolnika A. Jędrzy w Simoradzu, gdzie skradł swemu chlebowadcy strzelbę myśliwską i brązowy mark „Steyer“ z nabojami, ogólnej wartości 230 zł. Złodziej szukał pieniędzy — jednak nie znalazł.

Rozrzutna gospodarka b. burmistrza Tarnowskich Gór mści się dziś na budżecie miasta

Statystyka notuje gwałtowny spadek ogólnej sumy dochodów miast w ostatnim jeszcze wcięż kryzysowym roku.

Ostatnio domosiliśmy, że korporacje miejskie uchwaliły budżet na rok rachunkowy 1936/37, który wykazuje 150.000 zł. niedoboru. Powody powstania niedoboru wyjaśniliśmy już częściowo. Zachodzi potrzeba dalszego wyjaśnienia, uwzględniając inwestycje, dochody i wydatki miasta do roku 1934, w których to latach budżety miasta były pozornie wyrównane. Mogło to mieć miejsce w czasach, gdy obywateli Tarnowskich Gór płacili nadzwyczaj wygórowany haracz na rzecz miasta. Ceny za gaz, prąd i wodę, opłaty ubojowe i inne daniny publiczne miejskie osiągnęły najwyższy możliwy stopień, — były w porównaniu do cen w całym Państwie najwyższe. W latach najdroższych, kiedy ceny materiałów budowlanych i innych były wygórowane inwestowano dużo i drogo. Tak na przykład koszty budowy szkoły powszechnej zamykają się kwotą 2,164,491,10 złotych. Rozbudowa gimnazjum żeńskiego pochłonięła 800.000 złotych, niedokończone urządzenie kanalizacyjne 2,079,196.00 złotych zaś budowa bekoniarń 350.000 złotych. Razem wynosiły inwestycje 5,333,687,10 złotych, pożyczki 3,010,000 złotych, oprocentowanie 250.000 złotych.

Naturalnie nie starczyły zwyczajne dochody miasta na pokrycie tych drogich i częściowo

nierentownych inwestycji. Zaciągano pożyczki na prawo i lewo nie pomnażając na to, że pozostały jeszcze do spłacenia pożyczki miejskie przedwojenne. Gdy Rada Miejska w końcu nie chciała już uchwalić b. wóldarzowi miasta dalszych pożyczek, wówczas ten — wbrew woli Rady Miejskiej i Rady M. K. K. O. — zaciągnął w tej ostatniej instytucji milion 150 tysięcy złotych pożyczki. Komisja lustracyjna Urzędu Wojewódzkiego stwierdziła ten fakt i wtedy położyła koniec samowolnej gospodarce b. burmistrza. Inwestycje te nie były wszystkie celowe. Budowa bekoniarń, która miała stać się kopalnią złota zawiodła zupełnie. Do tego dochodzi dalsze zadłużenie miasta przez bankructwo firmy Moeller, co wynosiło 400.000 złotych. Pozostałość z bankructwa nie pokryła nawet w 50% tej kwoty. Krótko przed odejściem b. burmistrza miasta uchwalono opłatę kanalizacyjną, z której dochody służyły na częściowe pokrycie odsetek od pożyczek, zaciągniętych na urządzenie kanalizacji i pokrycia bieżących wydatków utrzymania tejże. To też nowy wóldarz miasta obejmując w maju 1934 r. spuściznę tak ciężką wiedział, że nie będzie mógł sobie budować wspaniałych pomników jak jego poprzednik, będąc zmuszonym wypłacać długi za te pomniki, a równocześnie poddać rewizji anormalną wysokość opłat miejskich oraz cen za produkty miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Spuścizna była ciężka, trzeba było reorganizować nieuporządkowaną administrację miejską, zbadać całokształt długów miejskich, a nadmiar zapłacić przeszło 350.000 zł rachunków niepokrytych. Zło narastało stopniowo i dlatego też stopniowo może być zwalczane. Jednakże pierwszym warunkiem uzdrowienia było wyrobienie sobie pełnej świadomości o rozmiarach i przyczynach złego. Był czas najwyższy podania rewizji organizacji i metody pracy administracji i przedsiębiorstw miejskich. Każda nawet najdrobniejsza zmiana w kierunku przystosowania pracy i cen za produkty przedsiębiorstw miejskich do warunków przeżywanego kryzysu była zjawiskiem bardzo pożądanym.

A zmiana była olbrzymia.

Obniżono miejskie daniny publiczne, czynsze mieszkaniowe w starszych i nowych domach, ceny za gaz, prąd a w projekcie jest obniżenie nadzwyczaj wysokiej ceny za wodę. Opłaty ubojowe w rzeźni miejskiej poddano rewizji, a z drugiej strony obniżyli się w znacznej mierze udziały miasta w podatkach państwowych. Szalejący kryzys spowodował załamanie się całego szeregu przedsiębiorstw na terenie miasta, wskutek czego nastąpiło znaczne natężenie bezrobocia: Ludność polska, którą dotąd traktowano po macoszemu domagała się zmiany stosunków. To samo dotyczy kupiectwa polskiego. Tendencja dawniejszego wóldarza miasta była nastawiona tylko w kierunku promienieckim.

O zatrudnieniu powstańców i zasłużonych obywateli nie mogło być w ogóle mowy. Z rozpoczęciem urzędowania obecnego burmistrza miasta zaszła gruntowna zmiana w sensie dodatnim. Obecnie zatrudnia się turnusowo największą ilość bezrobotnych bez względu na narodowość. Przy kontynuowaniu prac kanalizacyjnych pracował pełny procent bezrobotnych, należących do organizacji niemieckich.

Nie można brać za złe, że na przedzie postawiono dotąd upośledzony element powstańczy i narodowo zasłużony. W szkołach nastąpiła narezście sprawiedliwość. Dawniej 2500 dzieci polskich otrzymywały takie same świadczenia, co niespełna 500 dzieci szkoły mniejszościowej. Obecnie dokonywane się podziału w świadczeniach procentualnie do ilości dzieci, co się naturalnie nie podoba niektórym renegatom. Dom Ludowy jest administrowany zgodnie z przepisami statutu ułożonego w czasach przedwojennych przez ówczesne władze pruskie. Według brzmienia tego statutu może służyć Dom Ludowy tylko celom narodowym mimo, że wtedy Polacy płacili także na utrzymanie tegoż. Biblioteka Tow. Czyt. Lud. jest zmuszona borykać się w niedogodnych i małych lokalach mimo, że obok znajduje się biblioteka nie służąca celom narodowym.

Sprawa wydawcy „Katholische Volkszeitung“

Rybnik, 5. 3.

Przed Sadem Okręg. w Rybniku odpowiadał w ub. wtorek wydawca „Katholische Volkszeitung“ Artur Trunkhardt, oskarżony o wymuszanie fałszowanie weksli, obrazę sędziów i namawianie do przestępstw. — W pierwszym dniu rozprawy sąd przesłuchał 28 świadków, poczem rozprawę odroczył do 5 bm.

Według aktu oskarżenia wydawca Trunkhardt dopuścił się wymuszenia 300 zł. na osobie niej. Fr. Sekuły, fałszowania podpisu ks. Pam-pucha na wekslu na sumę 370 zł., namawianie

Józefa Wyciska do podpalenia własnego domu, celem otrzymania premii asekuracyjnej, a nadto do zgładzenia żony systematycznymi dawkami morfiny. Prócz tego Trunkhardt jest oskarżony o kilka spraw pobrania sum, celem rzekomego pośrednictwa, czy też protegowania.

Trunkhardt oraz świadkowie zeznawali po niemiecku.

Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie; przewodniczył jej sędzia okręg. Herwy z Katowic, wóldar dr. Bernadski i dr. Polczek, oskarża prokurator Hansel.

We wtorek, dnia 3 marca r. b. zasnął nagle w Bogu po krótkich cierpieniach nasz najdroższy, najukochańszy, zawsze troskliwy i nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, brat, teść, wujek i kuzyn

Ś. p. Augustyn Bendig

emerytowany urzędnik kolejowy z Szopienic, krótko po skończonym 73 roku życia.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Piastowskiej Nr. 2 w Szopienicach odbędzie się w piątek dnia 7 marca br. o godz. 8,30 do kościoła św. Jadwigi. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym o godz. 8,45, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym na miejscowym cmentarzu katolickim

o czem zawiadamia w głębokim smutku i żalu pogrążona

Rodzina.

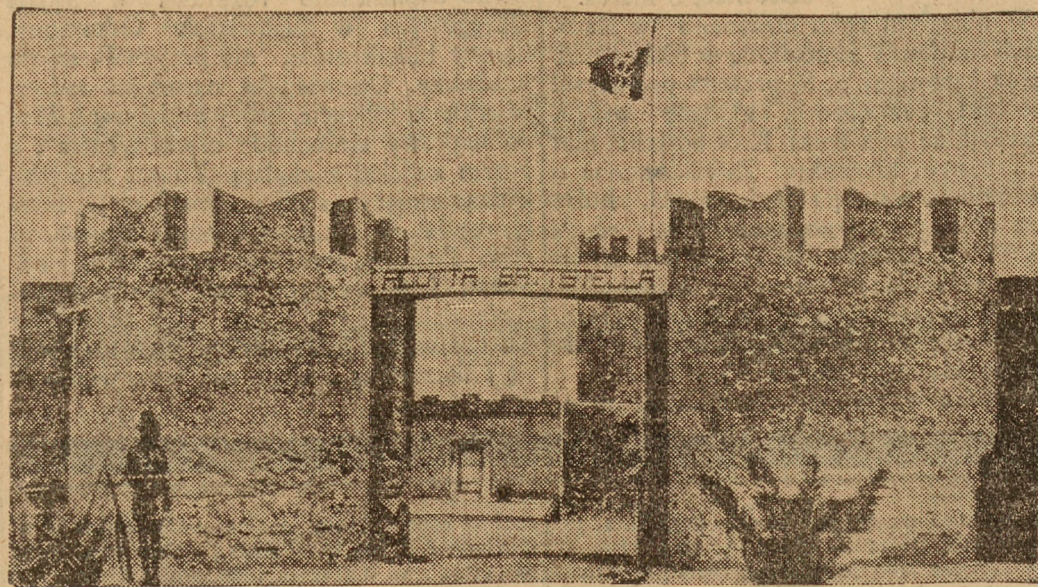
3603

Dwa i pół miliona skautów na świecie

W Międzynarodowym Biurze Skautowym w Londynie opracowano zestawienie, dotyczące liczby skautów w organizacjach skautowych, należących do Biura. Na 1 stycznia rb. w 48 narodowych organizacjach skautowych świata zrzeszonych było 2 505 963 skautów, z czego o-

koło 940 000 skautów przypada na Imperjum Brytyjskie.

W porównaniu z początkiem roku 1935 liczba skautów na całym świecie zwiększyła się o 206 874 osób. Dane te dotyczą tylko skautingu męskiego.



Dumnie powiewa flaga włoska na jednym ze zdobytych na Abisynczykach fortach.

Włamanie pod Parkiem Kościuszki w Katowicach

Katowice, 5 marca.

W nocy na ub. wtorek po wybiciu szyby w oknie i wyważeniu krat żelaznych włamano się do restauracji Jerzego Warzechy w Katowicach przy Parku Kościuszki. Włamywacze skradli kasę rejestracyjną

marki „National“, wartości 3.000 zł, kilka butelek wódki i tabliczek czekolady. W pobliżu miejsca czynu znaleziono łom żelazny, a w odległości 120 mtr. od cegielni „Wujek“ złodzieje porzucili kasę rejestracyjną, poczem zbiegli.

Od zaraz poszukuje się mieszkania

składającego się z dwóch pokoi z kuchnią z przynależnościami, w okolicy Katowic, najchętniej w Piotrowicach lub Ochojcu.

Zgłoszenia do Adm. „Polski Zachodniej“ pod „Mieszkanie od zaraz“.

3586

Z sali sądowej w Chorzowie

Siekiera w rękę szaleńca.

27-letni Wilhelm Sikora z Orzegowa nadużył raz alkoholu do tego stopnia, że wpadł w szal i chwyciwszy siekierę wszedł do mieszkania swych rodziców w Orzegowie. Furjat rzucił się z siekierą w ręce na urządzenie domowe, demolując wszystkie meble. Wezwano pomocy policji. Rozwścieczony awanturnik porwał się na policjantów, a kiedy ci usiłowali doprowadzić go na posterunek, rzucił w policjantów siekierą, raniąc jednego ciężko w twarz. Dopiero potem udało się unieszkodliwić szaleńca. Za tę awanturę stanął Sikora przed Sadem Okręgowym w Chorzowie i skazany został na 6 miesięcy więzienia.

W sidłach oszustów.

Sąd Grodzki w Chorzowie rozpatrywał sprawę oszukawczej spółki, Jerzego Kuszy i Alfonsa Breikreuzera. Obydwa dobrowolnie bezrobotni upatrzili sobie ofiarę w osobie Józefa Baranka, który zwierzył im się, że poszukuje mieszkania. Ułożyli plan, który się całkowicie powiódł.

W jednej z restauracji Kusza przedstawił Barankowi Breikreuzera jako właściciela domu, w którym jest jedno mieszkanie do wynajęcia. Nieufny Baranek zażądał wprawdzie okazania mu dowodów, iż Breikreuzer jest istotnie właścicielem domu, lecz wtedy rzekomy kamienicznik tak świecie się oburzył, że rozwiłało to wszystkie wątpliwości Baranka. Zapłacił zgóry czynsz za rok i cieszył się, że nareszcie ma mieszkanie. Niebawem jednak przekonał się, że padł ofiarą oszustów. Czynsz roczny. 250 zł. prze-

padł. Sąd skazał Kuszę i Breikreuzera na karę po 6 miesięcy więzienia.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Remisowe spotkanie

Śląsk — Berlin 1:1 (0:0, 0:0, 1:1)

Po wielu trudnościach doszedł do skutku rewanżowy mecz pomiędzy reprezentacjami Śląska i Berlina. Mówimy o trudnościach, bo rozeszły się już pogłoski, że mecz się nie odbędzie, że Tschammer von Osten... że Berlińczycy mają dość pierwszej klęski, że wreszcie — niewiadomo jak tam z lodem. Ostatecznie jednak obydwie drużyny wyszły na lod. Ścisłe: na bardzo kłopotliwy, tu dopiero niespodzianka. Przedewszystkiem brak Wolkowskiego. Wiedzieli wszyscy, że w drugim dniu drużyna Śląska wystąpi bez wypożyczonych u „Cracovii” Marchewczyka i Kowalskiego; ale miał grać Wolkowski. Gdzie jest Wolkowski? — pytali ludzie naokoło. Nie można się było dowiedzieć. Dopiero okólną drogą, wprost u źródła jednak, dowiedzieliśmy się, że „Cracovia” podobno zagroziła swemu olimpijczykowi przykremsi represjami, jeśli wystąpi bez zezwolenia. Naprawdę godny zastanowienia fakt. Jeśli sobie jednak przypomniemy, że „Cracovia” — jak chodzą słuchy — każe sobie płacić słono za wypożyczanie swoich olimpijczyków — przestaniemy się dziwić. „Cracovia” otworzyła „Interes” z olimpijczykami; dostarcza ich w miarę zapotrzebowania za opłatą.

Ale wystarczy. Dość na tem, że berlińczycy spotkali się tym razem z prawdziwą reprezentacją Śląska. I stała się rzecz dziwna. Ci młodzi chłopcy zagrali tak, że zadziwili publiczność. Zaimponowali szybkością, twardością w pojedynkach i nieustannym ciagiem na bramkę, gdzie Hoffmann miał dość zatrudnienia. A reprezentacja Berlina zagrała wręcz słabo. Pierwsze dwie trzecie minęły bezbramkowo. Dopiero w trzeciej tercji Urdzoń zdobył przytomnie

bramkę w zamieszaniu. Zdawało się, że skończy się zasłużonym zwycięstwem Śląska, gdy tymczasem jeden niespodziewany strzał, fatalny błąd nieszczonego bramkarza naszego zespołu — i mecz kończy się niezasłużonym sukcesem Berlina. Jest to niewątpliwie sukces reprezentacji Berlina, gdyż Polacy byli przez trzy trzecie lepszy. Szczególnie dobrze grał pierwszy atak: Górecki, Urdzoń, Wilczek. Obrona interwenjowała ze spokojem Kasprzyckiemu nie udawały się tylko jego wypadki. Często gubił kłęczek Kurczak potwierdził opinię, że jest doskonałym obrońcą. Metzner w bramce nie umiał zastąpić Kasznego i ponosi winę tego, że drużyna Śląska straciła nagle jej zwycięstwo. W reprezentacji Berlina bardzo dobry bramkarz, ofiarnie grająca obrona i przeciętnie słabe linie napadu.

Wynik meczu rewanżowego potwierdza w zupełności to, co powiedzieliśmy po meczu niedzielnym. Reprezentacja Śląska dała sobie sama

radę z przeciwnikiem. Świadczy to niewątpliwie o tem, że Śląsk może się zdobyć na dobrą drużynę reprezentacyjną i podnieść znacznie poziom hokeja. Tacy gracze jak Urdzoń, Kaszny, Górecki czy Kurczak, nie mówiąc o Kasprzyckim — olimpijczyku — mogą zapewnić w przyszłym sezonie niejedyn sukces.

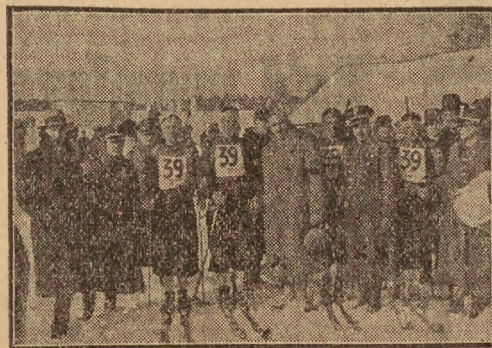
Nie będziemy jednak wtedy zaliczali do rzędu sukcesów zwycięstw nad tego rodzaju reprezentacją Berlina.

Nawet publiczność poznała się jednak na rzeczy i nie przyszła w spodziewanej ilości, zachowując się — co trzeba podkreślić — bardzo porządnie.

(W nawiasie jedna uwaga: Należałoby oddawać obowiązki informowania publiczności przez megafon ludziom, którzy mają zielone bodaj pojęcie o grach sportowych, żeby uniknąć śmiechu i kpin, kiedy się słyszy, że np mecz niedzielny zakończył się bezbramkowo — to niby znaczy 1:1! Remisowo. Panie Tubo!).

Echa biegu narciarskiego szlakiem II Brygady Legionowej

Zwycięski patrol narciarski Związku Rezerwistów z Istebnej na pierwszym etapie Marszu Żułów — Wilno, w Żułowie w dniu 22 ub. m. Na zdjęciu w środku patroli stoją prezes P.Z.N. p. Minister Bobkowski (x) oraz Komendant Okr. Śl. kpt. Kilian. (xx)



Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula gieldy zbozowej i towarowej w Katowicach

z dnia 4 marca.

Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych parytet wagon (Ceny transakcyjne uodajemy w nawiasach).

Zyto (14.10—14.35) 14—14.50. Pszenica jednolita (20.70—20.80) 20.75—21.25. Pszenica zbierana 19.75—20.25. — Owies jednolity (17—18.50) 16.75—17.75. Owies zbierany (16) 15.75—16.75. Jęczmień na kaszę 16—16.75. Jęczmień pastewny 14.25—14.75. Fasola biała 21—22. Fasola krasna 21—22. Lubin złoty 14.50—15. Lubin niebieski (11.75) 11—12. Groch Wiktoria 22—24. Groch polny 21—22. Mąka ziemniaczana superior 32—33. Mak (70) 70—73. Kukurydza 16—17. Hreczka 15.50—16. Mąka pszena gat. I 0—20 proc. 33—35.00, IA 0—45 proc. 31—31.50, IB 0—55 proc. 30—30.50, IC 0—60 proc. 29.50—30, ID 0—65 proc. (29—29.25) 28.75—29.25, IIF 45—65 proc. 20.50—21. Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. (21) 21.50—22, gat. I 0—50 proc. (20.75) 20.60—21, I 0—65 proc. (20.75) 20.50—21, I 0—65 proc. (20.25—20.50) 20—20.50, gat. II 50—65 proc. 16.25—16.75, posiednia ponad 65 proc. 15.25—16.25, razowa 0—95 proc. 18.75—19.25. Otręby pszenne grube przem. standart. 11.75—12.25, średnie (11.25) 11—11.50, młotki 10.50—11, żytnie (18.25) 10.25—10.75. Kuchyniane (16.80) 16.75—17. Kuchyniane 13—13.50. Kuchyniane słonecznikowe 43—44 proc. 18—19. Śrut słonecznikowy 34—36 proc. 15.25—16.25. Śrut sojowy 23—24. Śrut z pestek palmowych 18—21 proc. w tem 1 proc. tłuszczy 14.50—15.50. Słoma prasowana 3.75—4.25. Siano łakowe 8—9. Siano koniczynowe 9—9.50. Nasiona: Koniczyna czerwona bez kaniłki 165—180, biała 110—140, szwedzka 230—270, żółta 75—85. Rajgras angielski 75—85. Tymotka 55—65. Geradela 24—28. Wyka 23—24. Peluska 25—28. Buraki cukrowe 20—22. Żółte 65—75, czerwone 75—85. Ogólny obrót 1.495 ton, w tem żyta 135 ton. Uposażenie spokojne: owies nadający się do siewu ponad notowanie.

Ceny nabiału.

Komisja notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach ustaliła 3 b. m. następujące ceny nabiału. Ceny mleka w hurcie 15—16 gr. franco stacja odbiorcza za 1 litr, w półhurcie 20—21 gr., w detalu 26 gr. za 1 litr. Tendencja spokojna. — Ceny masła: I gat. w hurcie 3.10—3.25 zł. za 1 kg., w detalu 3.40—3.60, II gat. w hurcie 2.95—3.00, w detalu 3.20—3.30, kuchenne w hurcie 2.70—2.80, w detalu 3.00, wiejskie poznaczki w hurcie 2.80—2.90, w detalu 3.20 zł. za 1 kg. Tendencja słaba. — Śmietana kwaśna 22—24 proc. w hurcie 1.20, w detalu 1.40 zł. za 1 litr.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralnej Targowicy w Mysłowicach spędzono do 25 lutego do 2 marca 1936 r. 591 szt. bydła, 1516 świń i 80 cieląt. Płacono w dniu 2 b. m. za 1 kg żywej wagi (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi): za: Wół młody mleśnię, niewytuczony i starsze wytuczony 52—65 gr.; Stądniki pełnomleśne, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 57—65, pełnomleśne młodsze 50—56; pełnomleśne, wytuczony jałowski najw. wartości: rzeźnej 60—65, pełnomleśne wytuczony krowy najwyższej wartości do 7 lat 60—63, starsza wytuczona krowy i młode młodsze krowy i jałowki 54—59, młode odżywione krowy i jałowki 47—53, licho odżywione krowy i jałowki 40—46; najprzebieższe cielęta tuczona 74—80, średnio tuczona cielęta i najprzebieższe ssaki 66—73, młode tuczona cielęta i najprzebieższe do 65, licho ssaki 50—53, świnię tuczona ponad 150 kg żywej wagi 87—95, pełnomleśne od 120—150 kg. 78—86, pełnomleśne od 100—120 kg. 68—77 — r. — Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

Notowania poznańskiej gieldy zbozowej

z dnia 4 marca.

Ceny parytet Poznań.

Jęczmień 670—680 gr. 14—14.25. Gorceczka 32—34. Lubin złoty 11.30—12. Reszta notowań bez zmian. Uposażenie spokojne. W obrocie żyta 692 ton, pszenicy 605 ton, jęczmienia 415 ton, owsa 170 ton.

Notowania warszawskiej gieldy pieniężnej

z dnia 4 marca.

WARSZAWA. — Dewizy: Belgia 89.50 89.68 89.82. Berlin 213.45 213.98 214.02. Holandia 360.60 314.82 359.88. Londyn 26.22 26.29 26.15. Nowy Jork 5.25 5.26 5.23.7. Nowy Jork kabel 5.25 5.26 5.24. Paryż 35.01 35.08 34.94. Praga 21.96 22.00 21.92. Zurych 173.39 173.64 172.96. Sztokholm 135.20 135.53 134.87. Madryt 72.60 72.75 72.45. Dolar przyw. 5.23 1/4, dolar złoty 8.96.

POZYCZKI POLSKIE w NOWYM JORKU: dolara 78.50, Dillonowska 92, stabilizacyjna 107.1/8, warszawska 68.25.

Finał turnieju hokejowego Międzyszkolnych Klubów Sportowych

Katowice, 5 marca.

2 b. m. w godzinach rannych odbyło się na Sztucznych Torze w Katowicach finałowe spotkanie mistrzów grupowych M. K. S. Do zawodów zorganizowanych przez Wydział Oświecenia Publicznego stanęły zespoły Międzyszkolnych Klubów Sportowych z Bielska, Chorzowa, Tarnowskich Gór i Katowic. W pierwszej kolejce odbył się mecz między drużyną Bielska i Katowic w drugiej zaś Chorzowa i Tarnowskich Gór, wreszcie w finale zetknęły się drużyny Katowic i Chorzowa a w walce o trzecie miejsce drużyny Bielska i Tarnowskich Gór.

Poziom zawodów był bardzo wysoki, co zwłaszcza wobec naogół małych możliwości treniowych w czasie tegorocznego sezonu zimowego uważać należy za objaw bardzo pocieszający. Najlepiej pod względem technicznym przedstawiała się drużyna Katowic, grająca w składzie: Kubisiak (główn. mejskie), Brodowski (główn. państwowy), Szewda (główn. mejskie), Kuhnert (główn. państw.), Olszówka (Śl. TZN), Haroska (główn. mejskie), i szły atak: Kotula (mejskie), Maas (szk. handl.), Kielbasa (Śl. TZN), II-gi atak: Pod względem fizycznym imponował zespół Bielska, składający się z następujących graczy: Brabec (główn. pol.), Najger i Szurek (główn. pol.), Wolf i Wolf II Tonke (wszyscy państw., Szk. Przem.), i szły atak i Szostak, Grochala (główn. pol.), Szewcz (Przem.) II-gi atak, Chorzów grał w składzie: Marcol (główn. klas.), Vogt, Holdt (klas.), Franz (mat. przyr.), Mel, Kurowski (państw., Siemianowice) i szły atak i Strzemepek, Piszczkiewicz, Kielbasa (wszyscy państw., Siemianowice) II-gi atak MKS. Tarn. Góry reprezentowało państw. gimn. Opolskiego wzmocnionego przez jednego ucznia seminarium, państw. Olszówkę, Dzwonka, Szałek, Swoboda, Dworaczek, Bielek, Wołyn, Czernecki, Sikora (semin.), Geller.

Wyniki poszczególnych gier w półfinałach przedstawiały się następująco:

MKS Katowice — MKS. Bielsko 5:2 (1:0, 4:1)

MKS. Chorzów — MKS Tarn. Góry 4:0 (2:0, 1:0, 1:0)

W finale zaś:

MKS. Katowice — MKS. Chorzów 5:1 (1:1, 4:0, 0:0)

MKS. Bielsko — MKS Tarn. Góry 10:1 (3:0, 4:1, 3:0)

Wszystkie mecze sędziował bez zarzutu p. Art. czynny zawodnik SKH. w Katowicach.

Po zawodach odbyło się uroczyste zakończenie, w czasie którego przedstawiciel kuratora dra Kupczyńskiego wzytator Sołtyś, wręczył zwycięskiej drużynie MKS. Katowice piękną rzeźbę przedstawiającą hokeistów, oraz dyplom.

Dyplomy ponadto otrzymały: za II-gie miejsce drużyna MKS. Chorzów i za III-cie miejsce drużyna MKS. Bielsko.

Dział urzędowy.

Komunikat ŚLOZPN-u.

Przypomina się klubom, że termin płatności I-iej raty składek członkowskich minął z dniem 15 lutego rb.

Ostateczny termin do uregulowania składek ustala się na dzień 12 marca rb. pod rygorem zawieszenia w czynnościach

Składki członkowskie należy wpłacać na konto PKO. ŚLOZPN-u nr. 302170 lub na ręce skarbnika Okręgu p. Henryka Chmiela.

Za wpłaty skutecznie do rak innych, Zarząd nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Katowice, dnia 2 marca 1936 r.

mp Henryk Chmiel,

skarbnik ŚLOZPN-u.



Winston Churchill ma podobno zostać mianowany ministrem obrony narodowej.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 5 marca: „Madame Butterfly” w 5-actach Teatru Polskiego w Katowicach.

Sobota, dnia 7 marca: „Turoń” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 7 marca: „Wiosenne porządki” o godzinie 20.

Niedziela, dnia 8 marca: „Poranek dla Śląska Opola” o godz. 11.

Niedziela, dnia 8 marca: „Wiosenne porządki” dla huty „Falwa” o godz. 16.

Niedziela, dnia 8 marca: „Trafika pani generałowej” o godz. 20.

„Turoń” dla szkół.

W sobotę 7 marca o godz. 15.30 „Turoń” dla młodzieży szkolnej.

„Wesele” St. Wyspiańskiego na scenie Teatru Polskiego.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserki Wandy Siemaszkowej „Wesele” St. Wyspiańskiego.

Z Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszyńcu.

W dniu 13 b. m. o godz. 20 odegra zespół Teatru katowickiego w Teatrze Polskim w Cieszyńcu znakomitą komedię w 3 aktach Bus Fekete’go „Trafika pani generałowej”. Wystawienie tej sztuki budzi w Cieszyńcu zrozumiałe zainteresowanie ze względu na nazwisko autora, który znany jest z tak świetnych sztuk jak „Pieniądz to nie wszystko”, „Urodziny”, albo „To wiecie, że miłość”. Komedia zaś „Trafika pani generałowej” jest bezprzecznie najlepszą ze sztuk tegoż autora. Dobra faktura komedii łączy się tu z akcją pełną barwy i humoru, a zacięcie satyryczne i poczucie groteski życia, daje naprawdę doskonałe efekty. „Trafika pani generałowej” warto zobaczyć, komedia ta nie rozcina sobie pretensji do własnego problemu, dotyka mimochodem wiele obyczajowych zagadnień. Na kanwie odwiecznego tematu, jakim jest miłość, interesująca ta sztuka zasługuje na pełne poparcie i sukces.

Jak się dowiadujemy, ruchliwy Zarząd Towarzystwa Teatru przygotował na najbliższą przyszłość cały szereg pierwszorzędnych przedstawień: nie bierzcie się z wielkimi kosztami i tak 21 kwietnia b. r. odegrany zostanie „Turoń” Żeromskiego, świetnie wystawiony przez Teatr katowicki, zaś 18 kwietnia wystawiona zostanie opera „Don Juan” Mozarta, odegrana przez reprezentacyjny zespół opery warszawskiej przed wyjazdem na tournée za granicę. Przedstawienie to będzie rewelacją dla Cieszyńca. Prócz tego Zarząd Towarzystwa zakontraktował szereg innych wartościowych przedstawień.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku, dnia 3 marca.

Kino CAPITOL: „Nasze słoneczko” i „Melodie wielkiego miasta”.

Kino CASINO: „Mazur” (Mazurka).

Kino COLOSSEUM: „Raj na ziemi”.

Kino RIALTO: „Dodek na froncie”.

Kino STYLOWY: „Zew krwi” i „Niebezpieczny flirt”.

Kino UNION: „Jeszcze szampańska noc”.

Kino DEBINA Dąb: 1) „Jestem zbiegiem”, 2) „Buster Keaton”.

Kino SŁONCE Nowa Wieś: „Będziesz zawsze moją”.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

Kino APOLLO: „Mazur” i „Kryjówka szczęścia”.

Kino ROKY: „Dziewczę z Budapesztu” i „Nadja”.

Kino ŚLASKIE — Hajduki: „M. Baszkircew”.

„Wiedza w Paryżu”.

Kino RIALTO — Hajduki: „Półgł 309”.

Kino COLOSSEUM: „Wszystko dla zwycięzcy”.

Kino DELTA: „Sen nocy letniej”.

Repertuar kinoteatrów w Świętochłowicach

Kino APOLLO: 1) „Kwiat Hawaii”, 2) „Skandale milionerów”.

Kino COLOSSEUM: 1) „Wyprawy krzyżowe”, 2) „Folies Bergere”.

Zawody strzeleckie komendy grodzkiej OMP.

W dniu 8 bm. odbędą się na Strzelnicy przy Parku Kościuszki w Katowicach mistrzostwa strzeleckie i bronii małokalibrowej Komendy Grodzkiej OMP. Początek o godz. 12. Tytułu mistrza bronie będą trzy drużyny w składzie 5-ciu druhow, które wyłonili się z mistrzostw strzeleckich poszczególnych kompanii. — Drużyna mistrzowska będzie broniła tytułu mistrza Oddziału Młodzieży Powstańczej w dniu 22 bm. na mistrzostwach Komendy Głównej.

Komunikaty

Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, par. śś. Piotra i Pawła w Katowicach

urządza w piątek, dnia 3 bm. o godz. 19 w sali Domu Związkowego zebranie połączone z bardzo interesującym wykładem z przebiegami o młodości przez O. Drobego z Tow. Słowa Bożego z Rybnika.

Zawody strzeleckie komendy grodzkiej OMP.

W dniu 8 bm. odbędą się na Strzelnicy przy Parku Kościuszki w Katowicach mistrzostwa strzeleckie i bronii małokalibrowej Komendy Grodzkiej OMP. Początek o godz. 12. Tytułu mistrza bronie będą trzy drużyny w składzie 5-ciu druhow, które wyłonili się z mistrzostw strzeleckich poszczególnych kompanii. — Drużyna mistrzowska będzie broniła tytułu mistrza Oddziału Młodzieży Powstańczej w dniu 22 bm. na mistrzostwach Komendy Głównej.

Czasopisma

„Przyjaciel psa”.

Ukazał się nr. 3 sympatycznego, nowego miesięcznika „Przyjaciel Psa”. W numerze tym, bogato ilustrowanym znajdujemy nast. artykuły: „Fartusz Dawn” — Wrażenia z kliniki na Grochowie; R. Krzywicka — Obszczekam psa; Z. Nowakowski — Pies a tose; „Palcemierz”; „Pel institut do beauty”, wiadomości z granic, skrzynka do listów i w in.

RADJO KATOWICE

Czwartek 5 marca.

KATOWICE. Godz. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Płyty. W przerwie o godz. 7.20 dziennik poranny. 7.55 Pare informacji. 8.00-8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Płyty. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30-14.30 Płyty. 15.15 Wiadomości o wywołaniu polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Wiadomości bieżące. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Od piosenki do piosenki. 16.00 Opowiadania dla dzieci młodszych. 16.15 Płyty. 16.20 Arty operowe. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Jak z ziarnka bawełny powstaje łożysko” — odczyt. 17.15 „Włoskie pastroje” — w wykonaniu orkiestry kameralnej. 17.50 Aktualna pogadanka gospodarza. 18.00 Koncert szwedzkiej muzyki symfonicznej. 18.30 „Kukielki śląskie”. 18.45 Płyty. 19.00 Karłowicz pocztą. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwgazowa-lotnicza. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Koncert Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej. 22.30 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05-23.35 Skrzynka francuska.

Audycje zagraniczne

Czwartek 5 marca.

Godz. 17.00 Bukareszt. Koncert radjoorkiestry. 17.50 Bratysława. Recital skrzypcowy. 18.00 Kolonja. Koncert wieczorny. Hamburg. Koncert orkiestrowy. 19.15 Lipsk. Pieśni romantyczne. 19.30 Wiedeń. Chór. 20.00 Stockholm. Koncert symfoniczny. 20.10 Frankfurt. — Msza c-moll Mozarta. Kolonja. Wesoła audycja. — Koenigswusterhausen. Utwory Bacha i Mozarta. 20.15 Bukareszt. Koncert symfoniczny. Morawska Ostrawa. Muzyka operetkowa. 20.35 Mediolan. „Siberia” — opera Giordana. Rzym. „Quarteto vagabondo” — operetka Pietriego. 21.10 Monachjum. Koncert wieczorny. 21.15 Praga. Koncert Radjoorkiestry. Frankfurt. Wesoła muzyczna. 21.30 Paris P. T. T. Dawne przeboje. 21.40 Budapeszt. Recital skrzypcowy. 22.10 Wiedeń. — Koncert popularny. 22.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny. 22.30 Koncert. Utwory G. Schumanna. 22.40 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 23.00 Sztutgart. Koncert rozrywkowy. Monachjum. Koncert nocny. 23.15 Hamburg. Koncert nocny. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Kronika radiowa

Uwaga Ompiaci!

Przed mikrofonem rozgłośni Polskiego Radja w Katowicach wystąpił w niedzielę 8 bm. w czasie od godz. 14.20-14.45 zespół organkowy Oddziału Młodzieży Powiatowej z Orzepowa. Prosimy wszystkich druhów o wysłuchanie tegoż występu i przesłanie recenzji do Zarządu Głównego OMP.

Kalendarzyk zebrań

Czwartek 5 marca.

MYSŁOWICE. Zebranie Polskiego Związku Zachodniego o godz. 19 w hotelu Francuskim. Referat wygłosi p. Śmiech z Katowic.

Piątek 6 marca.

CHORZÓW. Walne zebranie miejscowego koła PZZ. w auli miejskiego gimnazjum o godz. 19.30.
MYSŁOWICE. Walne zebranie Towarzystwa Ogródków Działkowych im. prof. Jankowskiego o godz. 17.30, w świetlicy powstańczej przy ul. Żwirki i Wigury.

Sobota 7 marca.

CHORZÓW I. Zebranie emerytowanych Pracowników Umysłowych przy ZZZ o godz. 10 rano w lokalu p. Paska, ul. Powstańców (dawn. Gimnazjalna) 35.

Z wydawnictw

Nowe piosenki taneczne.

W ostatnich dniach nakładem Gebethnera i Wolffa wyszły dwie znakomite piosenki: „Tango „Co znaczą wielkie słowa”... z muzyką Franka i Gerta, tekstem Friedwalda, oraz „Słowo-fox „Tak samo nudzę się, jak ty” z muzyką i tekstem Sławomira Bronieca. Piosenka ta została wyróżniona I-szą nagrodą na „Konkursie Sim'u 1936 r.” i stanowi jeden z najlepszych przebojów sezonu. — Gustowne okładki do wydanych pieśni projektowały Kotkowska i Szwardówna.

Ofiary

Inż. Guziur, Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Dzień, złożył na Macierz Polską w Czechosłowacji 35 zł.

Odpowiedzi redakcji.

J. K. TYCHY. — Lepsze są te kursy, na które się osobiście uczęszcza. Informacji udzieli Dyrekcja Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Katowicach, w którym odbywają się wieczorne kursy maturalne.

K. F. WOSZCZYCE. — Na urzędnika ze starostwa lub Wydziału Powiatowego można się zażalić lub wnieść skargę do p. Starosty, a na Wydział Powiatowy lub Starostwo do Urzędu Wojewódzkiego Śl. w Katowicach.

ZGODA E. — W myśl ustawy waloryzacyjnej z dnia 14 maja 1924 r. powinny ualki, kasy oraz inne instytucje finansowe wypłacić jakiś procent z przeliczonej sumy, złożonej podczas inflacji (spadku wartości pieniądza), jeżeli posiadają majątek, nabyty przed 1 stycznia 1923 r. W przeciwnym razie nie potrzebują wypłacić ani grosza. Wobec tego trzeba się zwrócić do banku z zapytaniem, kiedy, oraz jaką kwotę wypłaci za złożone pieniądze. Według 100 proc. przeliczenia jedna marka polska z września 1919 r. równa się 17 groszom. Obywatelstwo w tym wypadku nie będzie brane pod uwagę.

TOW. POLEK w HALEMBIE. — Sprawozdanie otrzymaliśmy w terminie mocno późnym, a przeto tem sprawozdanie z zabaw zasadniczo nie umieszczamy.

ZADAJCIE CHODNIKÓW
„FALALEUM”
50 Gr. ZA 1 m

Kino „Apollo” Chorzów I.

Dziś i dni następne jedno z najpiękniejszych arcydzieł filmowych p. t.

MAZUR (Mazurka)

z słynną naszą rodaczką Polą Negri (w wersji niemieckiej). — Jako II-gi film

Kryjówka szczęścia

Denatura!
stania!
OBECNIE
1 LITR 75 GROSZY

Dziś premiera w kinie „Capitol”



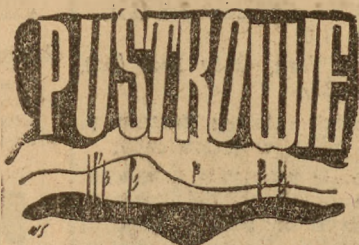
MELODJA WIELKIEGO MIASTA

Długo czekał świat na taki film, lecz dłużej jednak czekać będzie na równy temu przebojowi.

Przez drobne ogłoszenie wszysko znajdziesz

Kasyno Hutnicze na G/Śląsku do wydzierżawienia.

Oferty do Adm. „Polski Zachodniej” pod 3583.



ŚLUCHOWISKO ZE LWOWA
CZWARTEK 5. III. GODZ. 21.00

WOLNE POSADY

Akwizytorów inteligentnych zaangażować poważną instytucją na prowizję. Zdolnym pensja. Katowice, Sokolska nr 10. m. 4, wejście od kościoła. (3605)

Korepetytorów w zakresie gimn. poszukuję od zaraz. Zgłosz. Katowice, Kopernika 12

POSAD POSZUKUJĄ

Technik maszynowy z dłuższą praktyką, lat 27, język polski i niemiecki, w słowie i piśmie, poszukuje posady od zaraz, ewentualnie później. Zgłosz. Urząd Pocztowy Orzesze pod „C. W. 254” (3600)

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogr. odpow.

KATOWICE, BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15

TELEFON 308-78 I 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia służbowe, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

SPRZEDAŻE

Kawiarnia w mieście powiatowym, dobrze prosperująca, do sprzedania spowodu zmiany miejsca zamieszkania. Mieszkanie w tym samym domu. Do objęcia od 15 marca lub 1 kwietnia. Potrzebna gotówka około 3000 złotych. Zgłoszenia ustne lub pisemne do reprezentacji Polski Zachodniej Lubliniec.

Pianino „Seiler”, eleganckie, prawie że nowe, modne oraz fisharmonię z pedałami, bardzo tanio do sprzedania. Chorzów I, ul. Katowicka 11, skład.

Bažanty domowe sprzedam tanio. Zgłosz do P. Z. pod „843”.

KUPNA

Maszyny do pisania dobrze utrzymane, kupi „Centralna Agencja Czasopism” Chorzów I, Dworcowa 1. (3599)

MIESZKANIA

2 pokoje z kuchnią od 1 kwietnia do wynajęcia Wełnowiec, Janasa 1.

RÓŻNE

Odwotanie. Weksle, 4 na nazwisko Malinowski Hanryk i 1 weksel na nazwisko Hacacz Franciszek, znalazły się Mazanek, Kor. 1. (3604)

Unieważniam książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Wons Paweł.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej”

W Norwegii.



— Mieszkaniec Norwegii wybrał się ze swym dzieckiem na spacer.

Zła strona modnego samochodu.



— Halo, dobry człowieku, czy do brze jedziemy do Gęsiłapki?
— Jakże może powiedzieć, skoro macie taki śmieszny samochód, że właściwie niewiadomo, w którym kierunku on jedzie.